Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 274. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 27 listopada 1928 r. | Rok XXII.

Sukces rządu w Sejmie.

Posiedzenie Sejmu dnia 23 bm. zapowiadało się burzliwie, gdyż oczekiwano pewnej rozgrywki między Sejmem a rządem. Niektóre organa prasowe, goniąc za sensacją, jak np. zbliżone do endecji „A.B.C." zapowiadały nawet rozwiązanie Sejmu. Przyczyną tych pogłosek była sprawa stanowiska Sejmu wobec nowych przedłożeń podatkowych. Rząd zgłosił do laski marszałkowskiej cztery projekty ustaw, dotyczące:

1) podwyższenia i wyrównania stawek podatków gruntowych, oraz **unormowania niektórych danin komunalnych;**

2) wprowadzenia stałego podatku majątkowego;

3) upoważnienia ministra skarbu **do obniżania podatku przemysłowego** od obrotu;

4) **zmiany ustawy podatku od lokali.**

Pierwsze dwa z powyższych projektów zgłosił już rząd na wiosennej sesji, a Sejm odrzucił je już w pierwszem czytaniu. Trzeci projekt dotyczący zmniejszenia podatku obrotowego w handlu hurtownym nie mógł budzić zbyt wielkiego zapału, bo zniżka taka nie przyniesie większego pożytku konsumentom, którzy zaspokajają swoje potrzeby w sklepach detalicznych. Ostatnie przedłożenie przewidujące podwyższenie podatku od lokali z 8 na 12%, spotkać się musi z dużą niechęcią setek tysięcy lokatorów, dla których już dotychczasowa stopa podatku lokatorskiego jest poważnem obciążeniem, zwłaszcza gdy chodzi o warstwy robotnicze i urzędnicze. Gdy się jeszcze doda do tego, iż wobec zrównoważenia budżetu niema dostatecznego uzasadnienia dla wprowadzania nowych obciążeń podatkowych, łatwo zrozumieć, że **przedłożenia rządowe nie mogły natrafić na życzliwe przyjęcie zwłaszcza wobec ciężkiej ogólnej sytuacji gospodarczej ludności.** Z tego też powodu przypuszczano, że Sejm już w pierwszem czytaniu odrzuci projekty, co mogłoby być uważane za pośrednie wyrażenie nieufności rządowi.

Parlament nasz zrozumiał jednak, że omawiane przedłożenia rządowe mogą dać podstawę do rozpoczęcia dyskusji na temat **rewizji dotychczasowego ustawodawstwa podatkowego.** Z tego powodu większość Sejmu zdecydowała się odesłać projekty nowych ustaw do komisji, gdzie będą szczegółowo rozpatrzone i dopiero potem Sejm o nich się wypowie. Jaki zatem będzie los przedłożeń rządowych, okaże przyszłość. Z dyskusji, jaka toczyła się z okazji pierwszego czytania, można wnioskować, że komisja poczyni w projektach poważne zmiany. Zapowiedzieli te zmiany prawie wszyscy mówcy, między nimi przedstawiciel klubu parlamentarnego Ch. D., p. dr. Kuśnierz, który zapowiedział zgłoszenie szeregu wniosków klubu, wniosków, uwzględniających położenie ludności. Obrady komisji skarbowej zapowiadają się zatem bardzo interesująco. Przypuszczać należy, że mimo opozycji projekty rządowe zostaną choć częściowo zaakceptowane zgodnie z potrzebami skarbu państwa.

Było rzeczą charakterystyczną, że za odesłaniem przedłożeń podatkowych do komisji sejmowej głosowały również i te kluby, które w poprzedniej sesji projekty takie odrzucały. Z wczorajszego głosowania wyszedł rząd zwycięsko, z drugiej zaś strony dowiódł Sejm, że nie lekceważy poważnych przedłożeń rządowych, chociażby były niepopularne. **Współpraca rządu z Sejmem jest zatem możliwa, o ile z obu stron jest dobra wola i zrozumienie istotnych potrzeb państwa.**

Na posiedzeniu dzisiejszem zaszedł incydent, który dowodzi, że w łonie największego klubu parlamentarnego B. B. niema zrozumienia istoty parlamentaryzmu. Przy rozpatrywaniu noweli do ustawy o uwłaszczeniu b. czynszowników w woj. wschodnich, zgłosił rząd, przez usta premjera p. Bartla, szereg poprawek. Jest dobrym zwyczajem wszystkich parlamentów, że wszelkie poprawki, a więc i rządowe, zgłasza się w czasie dyskusji w komisjach. Rząd jednak nie skorzystał z tego, ale zgłosił swoje propozycje na plenum Sejmu, i to w momencie, kiedy miało się rozpocząć głosowanie. Rozpatrywanie licznych poprawek na plenum jest prawie niemożliwe. Ponieważ zaś sama nowela była sprawą pilną, przeto referent ustawy zaproponował odrzucenie poprawek rządowych, które zresztą mogą być zgłoszone jeszcze do trzeciego czytania. Klub B. B. postawił wniosek odesłania całej ustawy ponownie do komisji reform rolnych. Gdy większość Sejmu odrzuciła ten wniosek, oznaczające dalszą zwłokę, klub BB opuścił salę oświadczając, że w głosowaniu udziału nie weźmie. Ten krok BB wywołał w Sejmie powszechne zdziwienie, bo nie był niczem uzasadniony. Klub BB powinien był bronić poprawek rządu, bo niektóre dałyby się obronić jak to widoczne było z wyniku głosowania. Na skutek nieobecności klubu BB. upadły prawie wszystkie poprawki rządowe, a do ich przeprowadzenia brakło właśnie głosów BB. Powszechną wesołość wywołał fakt, że za przyjęciem wniosków rządowych głosowali endecy, a więc klub najbardziej opozycyjny w stosunku do rządu. Nieobecność posłów z BB. nie była na rękę samemu rządowi. P. premjer Bartel prosił marszałka Sejmu, by trzecie głosowanie nad nowelą zarządził dopiero po kilku dniach, w którym to czasie będą mogły kluby a nawet komisje rozpatrzeć propozycje rządowe. Marszałek Daszyński poszedł na rękę rządowi, wyznaczając następne posiedzenie na piątek 30. bm. Cała zatem demonstracja bloku rządowego spaliła na panewce, a jest tylko dowodem młodzieńczości bloku, który ulega nastrojom chwili, lub temperamentowi swoich przywódców.

Zabrzeski.

O delegata rządu dla Bydgoszczy.

Gazety tego samego obozu zaprzeczają i potwierdzają. Delegat będzie.

Nie na rękę jest „mądrym" politykom z endeckiej „Gazety Bydgoskiej", że p. wojewoda Borkowski postanowił mianować kontrolera rządowego dla Bydgoszczy. Oni to bowiem głównie winni temu, co się dzieje w Bydgoszczy, bo ich głowacze owładnęli gospodarką i ludźmi rządzącymi w mieście. Doprowadzili do tego, że musiała do Bydgoszczy zjechać **komisja rewizyjna z ramienia województwa,** która wykryła szereg „niemiłych rzeczy", jak nas zapewnia! p. wojewoda Borkowski.

Aby zatrzeć wrażenie naszej wiadomości, „Gazeta Bydgoska" najpierw popisała bredniе o rzekomej umowie p. posła Faustyniaka z p. red. Teską, a w ostatnim numerze nawet zaprzeczyła, jakoby p. wojewoda poznański wogóle zamierzał mianować delegata dla Bydgoszczy i odnośną wiadomość naszą nazwali „tendencyjną plotką". Tymczasem rodzony tatuś „Gazety", który ona z resztą drogo kosztuje, „Kurjer Poznański", podał równocześnie następującą wiadomość:

„Korespondent nasz (br.) donosi: Z dobrze poinformowanych kół Bydgoszczy dowiadujemy się, że wojewoda poznański przyjął w tych dniach delegację miasta Bydgoszczy, która przedstawiła mu stosunki, panujące obecnie w administracji miejskiej.

Na podstawie powyższego **wojewoda uznał za bezwzględnie potrzebne zamianowanie delegata rządu dla wykonywania kontroli nad gospodarką miasta** i zaproponował powierzenie tej funkcji prezydentowi miasta Gniezna p. Leonowi Barciszewskiemu.

Sprawa ta poszła obecnie do Warszawy, gdzie zapadnie ostateczna formalna decyzja."

Tyle „Kurjer Poznański", któremu bydgoski synalek (czy córka) powinien teraz wyrżnąć reprymendę za to, że — powiedział prawdę, niemiłą tym, którzy gospodarkę m. Bydgoszczy pomogli zabagnić.

Według naszych informacyj i to źródłowych, nominacja delegata nastąpi w najbliższym czasie, a wtedy będzie się musiał skończyć bydgoski bałagan.

Największy zjazd dziennikarzy, jaki kiedykolwiek w Polsce się odbył.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego.)

Poznań, 25 listopada.

Przywiązani do warsztatów pracy nie łatwo dziennikarze mogą się wszyscy od nich oderwać. Zjazdy dziennikarzy polskich regjonalne i ogólno-krajowe naogół nie cieszyły się taką frekwencją jak ostatni poznański, zwołany przez zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej. Przybyło 150 przedstawicieli różnych dzienników, aby przyjrzeć się zbliska przygotowaniom i dokonanej już pracy. W szeregu specjalnych artykułów podamy czytelnikom zarys potężnego dzieła, jakiem będzie w roku 1929 wystawa poznańska. Słusznie powiedział dyrektor Wachowiak, że **Polacy mogą — jeśli chcą.** Minęły te czasy, kiedy wrogowie naśmiewać się mogli z polskiej gospodarki. Powszechna Wystawa Krajowa będzie **zwycięstwem woli nietylko obywateli Wielkopolski, ale całej Polski.**

Dziennikarze mieli bardzo pracowity dzień. Przed południem zwiedzali tereny wystawy, zajmujące przestrzeń 600 000 metrów kwadratowych. Tutaj naczelny architekt **inż. R. Sławski** szczegółowo objaśniał to, co się buduje. Na terenach przeznaczonych dla **rolnictwa, ogrodnictwa, leśnictwa itp.** (które zajmują jedną trzecią całej wystawy) informacji udzielał dr. T. Konopiński.

Oficjalne powitanie uczestników zjazdu nastąpiło **w ratuszu** na Starym Rynku przez prezydenta miasta Cyryla Ratajskiego; apelował on gorąco do przedstawicieli prasy polskiej, aby stali się propagatorami wystawy w najlepszem tego słowa znaczeniu i współbudowniczymi dzieła, które stać się ma chlubą Polski Odrodzonej. Ogólny pogląd na wystawę dał **dyrektor Wachowiak.** Zkolei wygłosili referaty dr. Pajzderski o kulturze i sztuce na PWK, dr. Piechocki — o przemyśle i handlu, dr. Osmolski — o higjenie, opiece społecznej, wychowaniu fizycznem i sportach. Po krótkiej **dyskusji** nastąpiło przyjęcie gości w złotej sali ratuszowej, po śniadaniu zaś zwiedzano najnowsze urządzenia w Poznaniu — **jedyną w Polsce spalarnię śmieci,** budujący się stadjon na Górnej Wildzie, łazienki przy bramie Dębińskiej i kolonję robotniczą w Górczynie.

Podczas obiadu w Palais Royal, wytrwałym organizatorom wystawy wyrazili uznanie imieniem całej prasy pp. Giełżyński, prezes syndykatu warszawskiego i Szczepanik, naczelny dyrektor Ajencji Wschodniej — jako prezes prasy gospodarczej.

Wieczorem uczestnikom zjazdu zgotowano nielada ucztę duchową, zapraszając ich na operę.

Zwycięstwo Ch. Z. Z. i Z. Z. P

przy wyborach do Kasy Chorych w Poznaniu.

Poznań, 26. 11. (Tel. wl.) W sobotę i w wczorajszą niedzielę odbyły tu wybory do Rady Kasy Chorych. Zgłoszono 5 list i to: 1) Niezależni socjaliści z grupy Bema (komuniści), 2) PPS, 3) NPR-lewica, 4) Handlowcy, 5) Blok Ch. Z. Z. i ZZP.

W sobotniem głosowaniu, odbywającem się po fabrykach, zwyciężyła lista nr. 5.

Poznań, 26. 11. (Tel. wł.) Wczorajsze wybory do rady Kasy Chorych odbyły się w nastroju spokojnym. Głosowało tylko 21—23% uprawnionych do głosowania. Komisja wyborcza unieważniła 3690 głosów oddanych na listę nr. 1 pracobiorców (PPS-lewica, grupa Bema). Dotychczasowe wyniki z 31 okręgów są następujące:

Grupa pracobiorców: lista nr. 2 (PPS) 2012 głosów,

lista nr. 3 (Blok Pracy) 2505,

lista nr. 4 (pracownicy umysłowi) 1905,

lista nr. 5 (narodowe zjednoczenie wyborcze) 9850 głosów;

Grupa pracodawców: lista nr. 1 (Blok pracy) 202,

lista nr. 2 (narodowe zjednoczenie wyborcze) 4208 głosów.

* * *

Według tymczasowych obliczeń listy podzielą się w mandaty, jak następuje (mandatów jest 40): **Lista nr. 5 otrzyma 24 mandaty,** lista nr. 3 — 6 mandatów, lista nr. 4 i 2 po 5 bandatów.

Inwalidzi protestują.

przeciw zawieszeniu Zarządu Głównego.

W województwie krakowskiem wystąpili na znak protestu z „Federacji“. — W Poznańskiem żądają natychmiastowego zwołania zjazdu. — Zarząd przymusowy nie może sobie dać rady.

Warszawa, 25. 11. (tel. wł.) Zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej powołujące się na rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o kontroli zakładów opiekuńczych, a zawieszające cały zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. i wprowadzające zarząd przymusowy, zostało w sobotę ub. zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Skarga powołuje się na brak podstaw prawnych i domaga się zniesienia przymusowego Zarządu. Na podstawie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej winno wobec tego, wykonanie zarządzenia być wstrzymane.

Tymczasem napływają z całego kraju rezolucje ogniw związku, protestujących przeciw mieszaniu się czynników postronnych do wewnętrznych spraw organizacji.

W Krakowie odbył się Zjazd wojewódzki, który w formie bardzo kategorycznej wystąpił przeciw warcholstwu posła Snopczyńskiego, i domaga się uchylenia zarządzenia Ministra Pracy. Wiele mówi fakt, że krakowski zarząd wojewódzki **kierowany przez zwolenników rządu,** wystąpił na znak protestu z „Federacji“, do której już należał.

Nieprzemyślane pociągnięcie niektórych jednostek, walczących o władzę w związku, wydaje już pierwsze, politycznie niepożądane dla rządu owoce.

Poznań, 26. 11. (tel. wł.) Wczoraj obradowała tu Rada wojewódzka Związku Inwalidów Wojennych R. P. Po kilkugodzinnych naradach postanowiono zażądać natychmiastowego zwołania ogólno-krajowego zjazdu, któryby przywrócił obalony zarządzeniem stan statutowy.

Rozpatrując pismo legjonistów, zapraszające Związek do wstąpienia do „Federacji“, uznała Poznańska Rada Wojewódzka, że o wstąpieniu do „Federacji“ w tej chwili, to znaczy po zawieszeniu Zarządu Głównego, który prowadził z „Federacją“ układy, mowy być nie może. Określenie stosunku Związku Inw. do „Federacji“ pozostawia się ogólno-krajowemu zjazdowi.

Warszawa, 26. 11. (tel. wł.) Wyznaczony przez rząd na przewodniczącego zarządu przymusowego p. major Benedykt, zrzekł się swojej misji, nie mogąc sobie z rozległemi agendami Związku dać rady. Na jego miejsce powołano podobno porucznika Rudowskiego, referenta P. K. U. Warszawa.

Zawieszony w urzędowaniu przewodniczący Wydziału Wykonawczego Z. I. W. p. Marjan Kantor, który na czas piastowania mandatu w Związku był przez ministra skarbu p. Czechowicza urlopowany, został przeniesiony do Izby Skarbowej w Lublinie. K. był urzędnikiem Ministerstwa Skarbu.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. Poseł niemiecki Rauscher w Warszawie wrócił dziś rano do Warszawy. Dłuższy pobyt posła w Berlinie poświęcony był sprawie znalezienia podstaw do wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich.

WARSZAWA. (AW) W najbliższym czasie stanowisko wydziału naczelnika szkół średnich w Min. Ośw. obejmie p. Pieracki, dotychczasowy kurator szkolny w Lublinie. P. Zagorowski dotychczasowy naczelnik obejmie inne stanowisko w Ministerstwie.

WARSZAWA. (AW) Minister spraw wewnętrznych zwrócił się do dyrektorów departamentu i naczelników wydziału z poleceniem, aby do grudnia br. każdy w swoim zakresie przygotowali projekt zmian w statucie organizacyjnym ministerstwa. Na podstawie tych materjałów ma być przeprowadzona rewizja statutu organizacyjnego w M. S. Z.

PRAGA (AW). Onegdaj po raz pierwszy odbyła się o godz. 5 p. p. telefoniczna rozmowa pomiędzy Pragą a Stanami Zjednoczonemi. Pierwszą rozmowę przeprowadził min. Benesz z sekretarzem Stanu Kellogiem.

ZAGRZEB. Dnia 1 grudnia obchodziła Jugosławja 10-lecie swego zjednoczenia. Koalicja chłopsko-demokratyczna nie weźmie udziału w uroczystościach.

RYGA (AW). Rozpoczęły się tu obrady przedwstępne przedstawicieli prasy szwedzkiej, finlandzkiej, polskiej, estońskiej i litewskiej, w celu omówienia spraw kongresu prasy bałtyckiej, który zwołany będzie w przyszłym roku. Literat łotewski Akurater wygłosił referat o potrzebie utworzenia ogólnego związku dziennikarzy bałtyckich.

MOSKWA (AW). W więzieniu ekaterynosławskiem powiesił się b. dyrektor fabryki szyn kolejowych N. Gogocki. Na skutek szykan władz więziennych ogłosił on głodówkę, poczem po 4-dniowem jej trwaniu popełnił samobójstwo.

PARYŻ (AW). 17-letnia córka mera d'Artix Anna Rumeau w rozpaczy, iż przyjaciel jej 25-letni M. Ruflat odmówił uznania dziecka, którego był ojcem, oblała mu twarz witrjolejem, wypalając oczy, oraz niszcząc prawy policzek i wargi. Annę Rumeau pozostawiono tymczasem na wolności, ponieważ karmi obecnie swoje dziecko.

LONDYN (AW). Według otrzymanych wiadomości z pałacu królewskiego, stan zdrowia króla w ciągu ostatniej nocy uległ polepszeniu.

SALONIKI (AW). Ali Galib deputowany z Tracji w parlamencie greckim, został zaaresztowany w Comotini za propagandę antygrecką na korzyść Turcji.

NANKIN (AW). Banda zamaskowanych bandytów chińskich ograbiła jednego dnia 2 banki, teroryzując pracowników. Bandyci zbiegli, zabrawszy z sobą 10 tys. dolarów. Policja nankińska mimo energicznych poszukiwań, nie może wpaść na trop tej śmiałej szajki.

Na Atlantyku rozbił się wielki okręt niemiecki.

Nowy Jork, 26. 11. (tel. wł.) W odległości 15 mil morskich na zachód od wyspy Guernesey wyratował angielski okręt „Adventure“ 40 rozbitków niemieckiego okrętu **„Pommern“,** który uległ rozbiciu przy brzegach kanadyjskich. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

Ulewne deszcze niszczą wybrzeże niemieckie.

Berlin, 26 11. (Tel. wł.) Zalew półwyspu Szleswig-Holsztyńskiego wywołany przez długotrwałe deszcze rozrasta się do rozmiarów coraz większej katastrofy. Część **wyspy Sylt** została przez zalew oderwana od całości i utworzyła **odrębną wyspę.** Wielki nasyp kolejowy, otwarty dopiero przed pół rokiem a łączący wyspę Sylt z lądem stałym został poważnie uszkodzony.

I znowu Anglię nawiedziła ogromna burza.

Londyn, 26. 11. (AW). W dniu dzisiejszym wczesnym rankiem znowu nawiedziła Anglję burza. Według nadeszłych tu wiadomości, w różnych miastach Wielkiej Brytanji **poniosło śmierć 8 osób, wiele zaś zostało rannych.** W Mommouthschire zostały zniszczone wszystkie domy. **500 osób jest pozbawione dachu nad głową.** W Portland-Harbour 3 hydroplany rzeczne, należące do angielskiej marynarki wojennej uległy katastrofie i zatonęły.

Królewicz angielski samolotem wraca do kraju. Król umierający.

Londyn, 26 11. (Tel. wł.) Biuletyn o stanie zdrowia króla angielskiego wydany wczoraj wieczorem podnosi, że z powodu silniejszej gorączki król miał dzień niespokojny. Pomimo niepogody olbrzymie tłumy zbierały się przez cały dzień przed pałacem królewskim.

Bawiący z bratem w Afryce wschodniej książę Walji ma powrócić do Londynu. Obliczają, że przy częściowem użyciu samolotu powrót następcy tronu potrwa 6 dni.

Nowa konfiskata „Dziennika Bydgoskiego“.

W ub. sobotę znowu skonfiskowano niedzielne wydanie „Dziennika Bydgoskiego“. Konfiskata nastąpiła z powodu sprawozdania z Sejmu pt. „Szościomiljonowy fundusz dyspozycyjny. Poseł Trąmpczyński ostro atakuje wojewodę Borkowskiego“. Dalszą część nakładu wydaliśmy bez odnośnego artykułu.

Zapowiedź wizyty węgierskiego ministra.

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.) Dnia 30 bm. przyjeżdża do Warszawy węgierski minister spraw zagranicznych Ludwik Walko. Przyjazd jego ma na celu złożenie oficjalnej wizyty rządowi polskiemu. Przy tej okazji podpisany zostanie traktat arbitrażowo-koncyljacyjny pomiędzy Polską a Węgrami.

Młodzież endecka wszczęła awanturę podczas odczytu pułkownika Sławka.

Poznań, 26. 11. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem w przepełnionej sali Domu Ewangelickiego odbył się odczyt pułkownika Sławka na temat 10-lecia państwa polskiego. W połowie odczytu kilku słuchaczy, mianowicie młodzież akademicka z Obozu Wielkiej Polski, zaczęła demonstrować przeciw prelegentowi. Publiczność powstała wtedy z miejsc i zgotowała Sławkowi owację. Akademicy nadal głośno protestowali i wykrzykiwali. Długotrwałej wrzawie położyła kres policja, aresztując kilku akademików.

Tyfus we Francji. W Lyonie zachorowało 3000 osób.

Paryż, 26. 11. (Tel. wł.) Z Lyonu donoszą, że od kilku dni panuje w mieście tem i okolicy epidemja tyfusu. 3000 osób zachorowało, z tego 800 umieszczono w szpitalach. Dotychczas zmarło 7. Władze podjęły wszelkie zarządzenia dla zwalczania epidemji, której rozsadnikiem są prawdopodobnie kanały.

Wyzywająca mowa Smetony.

Na uroczystościach w Kownie wzywał armję litewską do zajęcia Wilna.

Kowno, 26. 11. (Tel. wł.) Wczoraj odbywały się w Kownie uroczystości z powodu 10-lecia armji litewskiej. Program uroczystości składał się z uroczystego nabożeństwa, przeglądu wojsk i posiedzenie rady orderu Vitija. Na akademji tej, w której brali udział również wojskowi. przedstawiciele państw zagranicznych, prezydent Smetona wygłosił przemówienie, w którem wyraził ubolewanie, że armja litewska dzień swego 10-lecia zmuszona jest święcić w tymczasowej stolicy, w Kownie, a nie w Wilnie. Następnie odbyło się złożenie wieńców na pomniku uczestników walk o niepodległość, po południu zaś prezydent republiki wydał obiad w klubie oficerskim, podczas którego znowu przemawiał, kreśląc prace armji litewskiej, dokonane w ostatniem 10-leciu. Prezydent zaznaczył przytem, że **„armja nie wypełniła jeszcze całego swego zadania, gdyż Wilno oczekuje zawsze jeszcze swoich oswobodzicieli.** W czasie obiadu zabrał głos również Waldemaras.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WTOREK, 27 LISTOPADA.

Poznań. (344,8). Godz.: 7,00—7,15: Gimnastyka poranna. 13,00—14,00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Not. giełdy pien. i cen targ. Rzeźni miejskiej. 14,15—14,30: Komunikaty PAT. 17,35—18,00: Kurs średni języka francuskiego. 18,00—19,00: Koncert kameralny. 19,00—19,20: Najnowsze wiadomości Powszechnej Wystawy Krajowej. 19,20—22,00: Transm. opery z Katowic. 22,00—22,20: Sygnał czasu. Nadprogram. 22,20—22,40: Komunikaty: gospodarczy, meteor. i PAT. 22,40—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Warszawa. (1111). Godz.: 11,56—12,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meteor. 15,00—15,20: Komunikaty: meteor., gospodarczy i nadprogram. 16,00—16,55: Koncert gramofonowy. 17,10—17,35: Odczyt „Sport i wychowanie fizyczne“. 17,35—18,00: Transmisja z Katowic. 18,00: Koncert kameralny. 18,55: Rozmaitości. 19,10—19,20: Komunikat roln. oraz transm. z Krakowa notowań giełdy zboż. krakowskiej. 19,20: Transm. z Opery Katowickiej. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: lotn.-meteor., policyjny, sportowy, nadprogram, oraz komunikat PAT.

Akademicy piętnują zbrodnie meksykańskie.

Warszawa, 26. 11. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się w auli uniwersytetu warszawskiego wielkie zebranie ogólno-akademickie w sprawie prześladowań religijnych w Meksyku. Bardzo licznie zebrana młodzież powzięła uchwałę, w której potępia z głębokiem oburzeniem prześladowania katolików w Meksyku i wyraża katolikom meksykańskim cześć i poważanie. Jedna z rezolucyj zwraca się do miarodajnych czynników państwowych i instytucyj społecznych z prośbą o wysunięcie tej sprawy na forum międzynarodowe.

Matka bohaterka.

Z Wenecji donoszą: Matka Malmgreena przesłała na list pewnego nauczyciela weneckiego odpowiedź, w której w pełnych uznania słowach wyraża się o towarzyszach nieszczęśliwego syna, o Zappi'm i Mariano. Uczniom jego szkoły przesłała ona swoją fotografję z następującą dedykacją:

„Bolejąca matka przesyła wszystkim dzieciom Italji swoje błogosławieństwo“.

Pani Malmgreen pisze w owym liście, że patrzała w oczy Zappi'ego i Mariana i wierzy temu, co o jej synie opowiadali. Ze względu na rozliczne pogłoski, szerzone w świecie w związku ze śmiercią Malmgreena, list ten wywołał w Italji wielkie wrażenie.

Stan wody w Wiśle w dniu 26. bm. rano: Zawichost +0,99, Płock +0,59, Toruń —0,53. Fordon 0,52, Chełmno 0,42, Grudziądz 0,51, Korzeniewo 0,90, Piekło +0.02, Tczew —0,19, Einlage +2,30, Schievenhorst 2,58.

List z Belgji.

Kraj pracy i ładu.

Szczęśliwy kraj — Bruksela i trzy typy Belgów. — Audjencja w pałacu królewskim. — Wystawy w Liège i Antwerpji.

Bruksela, w listopadzie.

Z okazji uroczystego obchodu zwycięstwa i wyzwolenia spędziłem parę dni w Belgji, zaproszony tu wraz z gen. E. de Hennig-Michaelisem, mec. Edwardem Wronckim i p. Ludwikiem Stacheckim z Poznania przez hr. van den Burch'a, prezesa belgijskiego Związku oficerów rezerwy i mec. Gastona Van de Wiele, prezesa Federacji kombatantów belgijskich. Jeszcze przed wojną czytałem w „Listach z podróży“ Henryka Sienkiewicza pełne ciepła i sympatji słowa o Belgach i Belgji. Tem dotkliwiej odczuli Belgowie cierpienia i rany wojny. Jej ślady widoczne były na każdym kroku w roku 1920, kiedy po raz pierwszy Belgję odwiedziłem. A dziś? Życie wszędzie bije normalnem tętnem, pracowita Belgja znów czyni na cudzoziemcu wrażenie kraju szczęśliwego.

* * *

Wiele miast europejskich „małym Paryżem“ się nazywa, ale jedynie Bruksela ma do tego prawo. Czysta, przestronna i radosna jest stolica Belgji nawet pod szarem niebem listopadowem. Ma świetną operę, z siłami śpiewaczemi i baletowemi kto wie czy nie lepszemi niż Paryż, ma bardzo dobry teatr komedjowy, sympatyczne kawiarnie, dobre restauracje i wesołe bary-dancingi (oryginalność brukselska). Życie nocne nie przeciąga się jednak poza godzinę 1-szą; Brukselczycy są zawsze przytomni: bawiąc się, pamiętają o zajęciach, jakie ich czekają nazajutrz.

Rozwaga, umiar i prostota są zasadniczemi cechami przeciętnego Belga. Belg tak się ma pod tym względem do Francuza, jak Czech do Polaka. Ale co to jest „przeciętny Belg“? Ludność Belgji dowcipnisie dzielą na Flamandów, Walończyków i... Brukselczyków. Flamand jest bardziej zamknięty w sobie, bardziej nieufny, fizycznie może mocniejszy, ale mniej dorodny. Walończyk jest bardziej towarzyski, weselszy, wykwintniejszy; nic go właściwie od Francuza nie różni. A Brukselczyk? To mieszanina tych dwu typów, mieszanina nietylko fizyczna i duchowa, ale także językowa. Bo jeśli przeciągniemy linję prostą, biegnącą na mapie Belgji z zachodu na wschód, trochę poniżej Brukseli, to na północ od tej linji będziemy mieli obszar językowy flamandzki (czyli holenderski), a na południe — francuski. Zaś stolica Belgji jest miastem nawskroś dwujęzycznem.

* * *

Delegaci dziesięciu krajów sprzymierzonych obecni na uroczystościach zawieszenia broni przyjęci byli na zamku królewskim przez J. K. M. Alberta I-go, jego małżonkę królowę Elżbietę, przez następcę tronu księcia Brabantu, oraz małżonkę tegoż, księżnę Astridę. Król Albert, — który z okazji 11 listopada przyznał wszystkim delegatom belgijskim Medal Wojskowy — **zagadnął nas o zdrowie Marszałka Piłsudskiego.** Odpowiedzieliśmy, że Marszałek czuje się po swych rumuńskich wywczasach doskonale. A na to Król:

— Cieszy nas to bardzo, **bo my tu wszyscy wysoko oceniamy charakter i zasługi Marszałka Piłsudskiego...**

— A co porabia p. Paderewski? — zapytała królowa.

Odpowiedzieliśmy, że ten „wielki obywatel“ jeździ po świecie, ale przeważnie przebywa w Morges, w Szwajcarji.

Nie wypadało przedłużać rozmowy. Z czcią ucałowaliśmy ręce królowej Elżbiety, i pełnej wdzięku księżny Astridy oraz uścisnęliśmy dłonie Króla i Księcia Brabantu.

Cała rodzina królewska jest w Belgji kochana. Czem się to tłumaczy? Przedewszystkiem przywiązaniem narodu belgijskiego do monarchji. W roku 1930 sto lat minie od proklamowania niepodległości Belgji. Tylko trzech królów panowało w tym okresie: Leopold I-szy, Leopold II-gi i Albert I-szy. Monarcha jest najsilniejszą spójnią wewnętrzną dwujęzycznej Belgji, monarchja zapewniła ciągłość polityki belgijskiej i uczyniła z tego małego, siedmiomiljonowego narodu wielką potęgę gospodarczą. Dynastja belgijska jest popularną, bo stała się w całem tego słowa znaczeniu narodową. W czasie wojny Albert I-szsy i jego małżonka dzielili bez przerwy trudy i znoje armji belgijskiej, czem zjednali sobie serce całego narodu. I jest jeszcze jeden powód ogromnej popularności dynastji: wielka prostota obejścia i wzajemna, serdeczna miłość wszystkich członków rodziny królewskiej łącząca.

* * *

Z okazji stulecia belgijskiej niepodległości odbędą się w Liège i w Antwerpji wystawy międzynarodowe. Odwiedziliśmy te dwa miasta, a władze municypalne sympatyczne zgotowały nam przyjęcie zarówno w stolicy Walonji, jak i Flandrji. Oczywiście, w przemówieniach można było odczuć pewną różnicę tonu: Kiedy p. Ksawery Neujean, burmistrz m. Liège, stwierdził wyraźnie, że bez zwycięstwa sojuszników nie byłoby już niepodległej Belgji, i że solidarność tych, co razem wojnę wygrali, jest zasadniczym warunkiem utrzymania tej niepodległości, to p. Van Cauwelaert, burmistrz m. Antwerpji, mówił o wszystkiem, tylko nie o wojnie i jej naukach... Bo p. Van Cauvelaert jest wybitnym „flamingantem“.

Ale nie zjeżdżajmy na tory polityczne. Wystawy belgijskie z roku 1930 tak role pomiędzy siebie podzieliły: ta w Liège będzie poświęcona wielkiemu przemysłowi i naukom, ta w Antwerpji — kolonjom i żegludze morskiej. W obu wezmą udział wielkie mocarstwa europejskie wraz z Niemcami, w obu udział Polski jest pożądany, nieodzowny. Zarówno p. A. Laboulle, komisarz wystawy w Liège, jak i hr. Van den Buch komisarz wystawy w Antwerpji, zapytywali mię, czy Polska weźmie udział w wystawach.

Odpowiadałem na chybił trafił, że oczywiście tak, bo mi się to wydaje naturalne i logiczne. Eksponaty wielkiego przemysłu polskiego przygotowane na wystawę poznańską mogą bez wielkiego kłopotu być zużytkowane w roku następnym w Liège; domyślamy się również, że zobaczymy w roku przyszłym w Poznaniu dział morski, proces zrastania się Gdańska z Polską i rozrostu Gdyni odpowiednio ilustrujący. Cały ten dział (naturalnie należycie dostosowany) trzeba będzie posłać na rok 1930 do Antwerpji.

Kazimierz Smogorzewski.

Posiew bolszewicki na państwowej drodze.



Czy na tych szubieniczników niema stryczka w Polsce?

Dr. Antoni Marczyński. 142

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Fotele poustawiano frontem do oszklonych ścian, a oparciami do siebie...

— To znaczy, że gdyby którakolwiek z tych szyb pękła, woda zalałaby całą przestrzeń w mgnieniu oka — rzekła Iris, rozglądając się ciekawie dokoła. Już przedtem zdjęła domino z twarzy i położyła je teraz z torebką na wolnym foteliku. Słuchała wywodów swego towarzysza z wielką uwagą, co go znowu ubodło. „Więcej uwagi poświęca głupiemu akwarjum, niż mnie“ — pomyślał

— No, w mgnieniu oka, to nie — odparł głośno, nawiązując do jej ostatniego zdania — ale stopniowo zalałaby oczywiście cały basen aż do...

— Do szczytu ścian? — spytała szybko...

— Tylko do wysokości galeryjki — uśmiechnął się wyrozumiale — nie może się przecież podnieść wyżej jak do wysokości zwierciadła morza.

— Oczywiście, oczywiście.. Też głuptas ze mnie... A powiedz mi teraz, najdroższy, czy w razie takiej katastrofy moglibyśmy się ocalić?

— Ależ zapewniam cię że nam tu nic nie grozi Szyby są grube na...

— Wierzę ci. Pytałam tylko z ciekawości. Więc jak sądzisz..

—Przypuszczam, że tak. Nawet człowiek nie umiejący pływać, wyszedłby cało, gdyby zdążył dopaść schodków. A tych jest aż dwie pary, jak widzisz

Policzyła wzrokiem kręte schodki, umocowane w każdym rogu czworoboku...

— A jednak — powróciła z uporem do zaczętego tematu — nie wziąłeś w rachubę niebezpieczeństwa znacznie groźniejszego, niż taki zalew...

— Mianowicie?

— Rekiny.

— Tttak... lecz zapewniam cię raz jeszcze, że niepotrzebnie się lękasz, Iris. Jeżeli cię to denerwuje, to wróćmy na galeryjkę. — Nie zapomniał bynajmniej o rekinach, ale nie wspomniał o nich przedtem umyślnie, sądząc, że właśnie to groźne sąsiedztwo ją rozstraja i zmusza do zadawania takich pytań. Ale spojrzawszy na nią, nie dostrzegł w jej oczach ani śladu jakiegoś lęku, czy obawy. „Nic, tylko ciekawość, kobieca ciekawość“ osądził w duchu.

— Mnie? Denerwuje? — parsknęła nienaturalnym śmiechem, zerwała się i ruszyła w stronę środkowej ściany. Podniósł się, zdziwiony trochę fałszywem brzmieniem jej śmiechu, dopędził ją tak że razem stanęli przed grubą taflą szkła, która stanowiła część przeźroczystej ściany. — Nic nie widzę — wzruszyła ramionami. Rzeczywiście z tamtej strony szyby panowały egipskie ciemności. — I to ma być owe sławne akwarjum? — rozczarowała się.

— Zaczekaj, zaraz zrobimy iluminację — odparł, pobiegł najbliższemi schodkami na galeryjkę, zniknął tam na krótką chwilę i zaraz powrócił.

— No? niecierpliwiła się, rozpłaszczając nosek o szybę.

— Jeszcze piętnaście sekund, potem przedstawienie się rozpocznie — wyjaśnił — jest tu wspaniały mechanizm zegarowy, który stopniowo zapala przeliczne lampy i reflektory, rozsiane po całem dnie tego akwarjum. Najpierw...

Nie dokończył zdania, gdyż w tym momencie zabrzmiało głośne: — Ah, — Iris i równocześnie gdzieś, jakby bardzo daleko za szybami zamigotały jakieś ogniki. Przybywało ich z każdą sekundą i przybliżały się szybko w zwycięskim marszu ku szklanym ścianom, pędząc przed sobą przestraszone rekiny, które jeszcze wyglądały z tej odległości jak ciemne; niekształtne masy Ale zwolna owe bryły zaczęły przybierać wyraźne kształty i po chwili średniej wielkości potwór ruszył wprost w tę stronę, gdzie przylepiona do szyby stała Iris...

Andrzej przysunął się do niej, sądząc, że teraz się przestraszy i przytuli do niego, lecz Iris nie cofnęła się ani o cal. Oddzielona tylko taflą szkła od morskiego korsarza, patrzała jak urzeczona w jego ślepia, ślizgała się ciekawym wzrokiem po jego cielsku, po pletwach, aż przywarła spojrzeniem do jego straszliwej paszczy, wyglądając pod tym kątem jak wielka podkowa.

— No, taki przetnie przez pół jak nic — rzekła takim tonem, że Ordęga dosłownie zdębiał. Bowiem brzmiało to jak szczery zachwyt. Ochłonąwszy, zaczął jej znów wyjaśniać na czem polega ów zegarowy mechanizm, zwracał jej uwagę na cuda dna morskiego, na rozmaite groty, pieczary, rafy, korale, rozgwiazdy, ale było to, jak sam w myśli z rozpaczą określił „gadanie do lampy“. Iris liczyła tylko, ah pieściła wzrokiem potworne rekiny, porównując ich rozmiary, zachwycając się ich zwinnością itd. Wkońcu raczyła spojrzeć na całkiem zgnębionego towarzysza i rzucić mu jakieś pytanie, dotyczące karmienia tych bestyj.

— Akwarjum jest oddzielone od morza betonową ścianą — zaczął tonem wykładu — są w niej jednak liczne otwory, dzięki którym nietylko woda tutaj odświeża się w sposób naturalny, ale także od czasu do czasu wpadnie jakaś gratka dla tych „niewiniątek“. Oczywiście są to tylko przekąski, a właściwie karmienie odbywa się zawsze z rana i mogę cię zapewnić, że jest dość kosztownym sportem. Na szczęście dla in spe teścia mej siostry znaczy to grubo mniej niż dla mnie wydać dolara. Jego stać na to... Tak, to strasznie bogaty człowiek.

— W takim razie — podchwyciła — nawet stłuczenie jednej z tych tutaj szyb, nie zrujnowałoby go, myślę — zadarła główkę, śledząc biały spód rekina, przepływającego niemal nad nią. Bowiem dzięki temu, że ściany były pochyłone ku środkowi suchego basenu, widz stojący tuż przy szybie, miał nad sobą skośny dach wody. Ten zręczny trick potęgował niesłychanie wrażenie.

— Cóżeś ty się uwzięła krakać — powiedział z uśmiechem, ale w jego głosie zabrzmiała wyraźnie nuta zniecierpliwienia. Musiała to zauważyć, gdyż odwróciła się, wsunęła dłoń pod jego ramię i pociągnęła go ku schodkom.

— Musisz mi jeszcze pokazać, w jaki sposób zapala się te światła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z krainy Czarnego Krzyża.

Superintendent Hensel z Jańsborka przeniesiony został w stan spoczynku i opuścił Jańsbork. Hensel wydał przed wojną broszurę pt. „Unsere evangelischen Masuren". Nie przypuszczając nigdy, że wojna światowa zbudzi w grobie niewoli spoczywającą Polskę, **stwierdził Hensel** w broszurze swojej **polskość Mazurów.** Twierdził on, że Mazurzy są Polakami, że **mówią po polsku** i że dowodem tego jest nietylko historja, ale także **biblja, kancjonał mazurski** oraz inne książki mazurskie ułożone **przez rodowitych Polaków,** które do dziś jeszcze na Mazurach są rozpowszechnione. Hensel popierał mimo wszystko germanizację tego nieszczęsnego ludu, zalecając atoli w systemie rozwagę i ostrożność, gdyż „umierającemu przeszkadzać nie trzeba — niech on spokojnie umiera". Hensel wydawał po zgonie Gersza sławne mazurskie kalendarze królewieckie **(w języku polskim),** sprzedawane na jarmarkach w Prusach Wschodnich. W czasie plebiscytu stał na czele Masuren-Bundu i „doczynkował się", aby... **polactwo** nie zwyciężyło. W ostatnim czasie, zdaje się, zmienił Hensel swoje zdanie o Polsce i razem z Batockim pracuje nad porozumieniem.

* * *

Dalsza germanizacja nazw miejscowści na Warmji. Władze wszelkiemi siłami starają się wyrugować „obcojęzyczne" nazwy miejscowości na Warmji i nadać im kulturalniejsze w języku niemieckim. Naprzykład piękną nazwę Klucznik zamienić chcą na „Lindenheim", a Podlasy na „Hinterwalde".

* * *

W wielkim procesie o przemycanie bydła i koni z Polski, toczącym się od 4 tygodni w Ełku, przesłuchano dotychczas 120 świadków. Najwięcej obciążają oskarżonych urzędnicy celni. W całym procesie podpadają lekkomyślne zeznania świadków.

Z KRAJU.

Przeciw zniesieniu klasy IV. w pociągach.

Rada kolejowa dyrekcji krakowskiej oświadczyła się za zniesieniem klasy I w pociągach wewnętrznych i wprowadzeniem klasy IV. „Śląski Głos Poranny" wzywa również radę kolejową katowicką, jako najbardziej zainteresowaną do powzięcia podobnej uchwały. Dziennik, powołując się na analogiczne uchwały konferencji delegatów N. P. R. stwierdza, że **zniesienie klasy IV dotknęłoby najbardziej ludność pracującą Śląska,** i przyczyniłoby się na Śląsku do wielu fermentów szkodliwych dla Państwa.

Śnieg w górach.

Od kilku dni padający śnieg przy temperaturze poniżej zera, pokrył góry grubą warstwą: przy Morskiem Oku 11 cm., na Hali Gąsienicowej 9 cm. Śnieg utrzymuje się, podczas gdy w Zakopanem stajał. W samem Zakopanem pada deszcz i panuje mgła.

Szkoła pilotów w Radomiu.

Liga Obrony Powietrznej Państwa postanowiła wybudować własną szkołę pod Radomiem. Po pokonaniu trudności technicznych i finansowych, prace szybko postępują naprzód. Przy pomocy społeczeństwa, szkoła stanie już w roku 1929.

Dwaj adwokaci ukarani za pracę w czasopiśmie

Dwaj adwokaci lwowscy, dr. Roller i Honigman ukarani zostali przez Radę dyscyplinarną Izby Adwokatów za czyn nieetyczny, naruszający dobrą sławę stanu adwokackiego przez pracę w czasopiśmie „Sprawiedliwość", którego byli współwłaścicielami i założycielami.

Politechnika w Katowicach.

Na posiedzeniu śląskiej rady wojewódzkiej zatwierdzono umowę z prof. Sporlem z Warszawy w sprawie prac przygotowawczych związanych z projektem założenia politechniki w Katowicach.

Znaleziono po stronie czeskiej kościotrupa polskiego turysty.

Żandarmerja przesłała do oddziału P. T. T. w Zakopanem część odzieży ze znalezionego pod Osterwą koło jeziora Popradzkiego kościotrupa mężczyzny, prawdopodobnie polskiego turysty, który spadł ze ścianki 70—80 mtr. wysokiej. Komisja lekarska orzekła, że zwłoki przeleżały na miejscu wypadku przeszło dwa lata. Znaleziono przy nich polskie pieniądze i guziki z orłem polskim. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Sobocie, i tam zostaną pochowane.

Pracodawcy polscy i żydowscy idą zgodnie do wyborów w Białymstoku.

Na skutek kompromisu, zawartego pomiędzy pracodawcami polskimi a żydowskimi, zgłoszona została do wyborów do Powiatowej Kasy Chorych lista kandydatów, obejmująca **5 chrześcijan i 10 żydów.** Lista nosi nazwę „Ogólna bezpartyjna lista pracodawców".

W kopalni oberwały się zwały węgla.

W kopalni „Richthofen" na skutek wstrząsu oberwały się pokłady węgla, przysypując rębacza Synowca. Ciężko ranny górnik zmarł niebawem.

Wybory do Kasy Chorych w Łodzi odroczone.

W związku z odroczeniem wyborów do Kasy Chorych, ta ostatnia, jak i poszczególne organizacje domagają się wyznaczenia rychłego terminu, poniosły bowiem poważne straty materjalne. Pozostawianie obecnego stanu rzeczy, musiałoby doprowadzić do mianowania komisarza rządowego w Kasie Chorych.

Rzeźnicy na skraju przepaści
z powodu wygórowanych podatków.

Delegacja Związku cechów rzeźnicko-wędliniarskich Rz. P. w osobach prezesa K. Syllera i syndyka W. Kapałczyńskiego z Poznania przedstawiła p. ministrowi skarbu i premjerowi Bartlowi postulaty związku cechów rzeźnicko-wędliniarskich **w sprawach podatkowych.**

Postulaty Związku wyrażone w uchwałach szeregu zjazdów wojewódzkich domagają się przedewszystkiem: zmiany wymiaru podatku obrotowego, stosowanego względem **drobnych hurtowników mięsnych,** którzy wbrew postanowieniom odnośnej ustawy, zmuszeni są płacić nadal 2 proc. podatku obrotowego, podczas gdy ustawowo stawka wynosić winna tylko 1 proc.

Jednocześnie delegacja przedstawiła skargi szeregu zrzeszeń rzeźnicko-wędliniarskich na rygorystyczne i **bezwzględne postępowanie urzędów skarbowych,** które żądają od drobnych hurtowników mięsnych opłacenia podatku obrotowego w wysokości 2 proc. **wstecz za lata 1925, 1926 i 1927.** Tak bezwzględne postępowanie urzędów skarbowych **doprowadzi wszystkich drobnych hurtowników mięsnych do zupełnej ruiny i bankructwa,** dlatego też delegacja prosi p. ministra skarbu o wydanie odpowiedniego rozporządzenia, któreby zmieniło zasadniczo politykę podatkową urzędów skarbowych.

Drugim postulatem delegacji jest uchylenie okólnika min. skarbu z dnia 26. września 1926 roku, pozbawiającego zakłady rzeźnicko-wędliniarskie prawa korzystania ze zwolnienia od podatku obrotowego w tym wypadku, kiedy zakład zatrudnia tylko jedną siłę pomocniczą. Okólnik ten, specjalnie wymierzony przeciwko zawodowi rzeźnicko-wędliniarskiemu krzywdzi w wysokim stopniu tę najważniejszą bodaj gałąź rzemiosła i dlatego też delegacja domaga się natychmiastowego jego uchylenia.

Poza tem przedstawiła delegacja p. premjerowi i ministrowi skarbu niezmiernie **ciężkie położenie zakładów rzeźnicko-wędliniarskich, obarczonych nadmiernemi podatkami,** oraz domagała się wprowadzenia w życie odnośnego rozporządzenia w sprawie powoływania do komisyj cennikowych **rzeczoznawców i fachowców.**

Kto potępia innych, powinien posiadać sposoby poprawienia ich; potępiać ludzi, a nie mieć możności poprawienia ich, jest tem samem, co uratować człowieka od ognia, by go utopić w wodzie.
Mih-Ti.

Pan marszałek jako drwal.



— Sękata psianoga, ale dam mu radę!

Echa mordu dokonanego na szoferze w powiecie częstochowskim.

Przed kilkunastu dniami donosiliśmy o zamordowaniu w powiecie częstochowskim jakiegoś szofera niewiadomego nazwiska przez parę (mężczyznę i kobietę) pasażerów. Dochodzenia policyjne, prowadzone energicznie w tej sprawie, ustaliły co następuje:

W Krakowie dnia 20 października wieczorem do stojącej na placu autodorożki, właściciela Jana Opioły, zbliżył się jakiś mężczyzna w towarzystwie kobiety i po krótkiej rozmowie z szoferem tejże autodorożki, Janem Skalniakiem, wsiedli do auta i odjechali w niewiadomym kierunku.

Na drugi dzień t. j. dnia 21 października znaleziono zwłoki ś. p. Skalniaka pod Krzepicami, w powiecie częstochowskim, wrzucone do dołu napełnionego wodą. Dalej ustalone zostało, że mordercy zrabowali śp. Skalniakowi kartkę szoferską skórzaną koloru bronzowego, sygnet złoty z czerwonym kamieniem, papierośnicę alpakową i **licznik (taksometr) od autodorożki firmy „Argo" nr. 52847.**

Uprasza się przeto pp. właścicieli samochodów oraz pp szoferów, aby zechcieli, w razie zauważenia gdziekolwiek takiego licznika, donieść o tem najbliższej policji Również uprasza się, aby osobnika, któryby chciał sprzedać ów licznik, natychmiast przytrzymać, względnie powiadomić policję.

Z Włocławka.

Dziesięciolecie Czerwonego Krzyża. — Echa święta młodzieży. — Tragiczny wypadek.

W ub. niedzielę Włocławski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża święcił uroczyście dziesięciolecie swego założenia. Przed południem ks. kan. Pruski odprawił mszę św. w kościółku św. Witalisa. Kilka pieśni religijnych wykonał chór T-wa. Wioślarskiego pod batutą p. prof. Sypniewskiego. W południe w sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste zebranie członków, sympatyków i zaproszonych gości. Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca: delegatka zarządu głównego i okręgu warszawskiego P. C. K., zasłużona działaczka społeczna p. Roszkowska, p. prezeska Boyd, p. Kretkowska, p. dyr. Z. Degen-Ślósarska, p. prezydent Pachnowski, p. prezes Ploski, p. dyr. Szeliga, p. płk. Misiąg, p. J. Bojańczyk, ks. prof. Wojsa, p. ppłk. Żukotyński i p. rtm. Downarowicz. Zebranie otworzył krótkiem przemówieniem p. dyr. Szeliga, który streścił działalność P. C. K. w ciągu ubiegłych lat. Następnie zabrał głos p. prezydent Pachnowski. Mówca nawiązał do dziesięciolecia Niepodległości, stwierdzając, że Włocławski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, dawne pogotowie wojenne Ziemi Kujawskiej, był jednym ogniwem w łańcuchu twórczej pracy państwowej. Następny mówca p. płk. Misiąg podkreślił zasługi, jakie położył Czerwony Krzyż na polu oświaty w wojsku. Pozatem przemawiali p. ppłk. Żukotyński, p. rtm. Downarowicz, który wręczył p. prezesce honorową odznakę 8 p. strz. kon. p. T. Gliński z Boniewa i p. Roszkowka. Po zebraniu w salach Kasyna Oficerskiego odbył się bankiet, gdzie wygłoszono szereg toastów. W bardzo miłym nastroju spędzono czas do 8 wieczorem.

Dnia 18. bm. miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej „Spójnia" i Stow. im. Królowej Jadwigi obchodziły uroczyście Święto Młodzieży. W przeddzień odbyła się spowiedź dla członków, zaś w niedzielę rano J. E. ks. biskup Krynicki odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele farnym św. Jana, wygłaszając również okolicznościowe kazanie. Wieczorem o godz. 8 w sali aktowej Gimn. Ziemi Kujawskiej odbyła się uroczysta akademja ku czci patrona młodzieży św. Stanisława Kostki. Akademję zagaił ks. patron Pietruszka, nawołując młodzież, aby nie ustawała w pracy nad kształceniem dusz i szła w życie z hasłem „my rycerze chrystusowej Polski". Na urozmaicony program akademji składał się śpiew solowy p. prof. Janpolskiej, deklamacje p. T. Milczarskiego i A. Trzcińskiego, występ orkiestry symfonicznej G. Z. K pod batutą p. prof. Niwińskiego oraz występy mieszanego chóru „Spójni" pod batutą p. Drzewieckiego.

W ub. sobotę zdarzył się na przedmieściu Dolny Szpetal tragiczny wypadek. Sześćdziesięcioletnia Balbina Drajkowska (Lipnowska 4) czerpiąc wodę ze studni przechyliła się tak mocno, że straciwszy równowagę wpadła do wody. Zanim domownicy zorjentowali się, co się stać mogło, Drajkowska utonęła. Zwłoki wydobyto i zabezpieczono do dyspozycji władz.

List z Krakowa.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Akad. — Święto Katol. młodzieży. — Z P. P. S. — Z żałobnej karty. — Z teatru.

W niedzielę 18. bm. dokonał metropolita krakowski ks. Sapieha poświęcenia kamienia węgielnego pod budujący się Katol. Dom Akademicki. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele sfer uniwersyteckich, reprezentanci władz państwowych i gminnych, młodzież akademicka oraz delegacja z G. Śląska z p. marszałkiem Sejmu śląskiego Wolnym na czele. Nowa placówka katolicka, jaką będzie Katol. Dom Akademicki powstaje dzięki ofiarności społeczeństwa, które, doceniając rolę młodzieży w życiu państwa, nie szczędzi ofiar, by tej młodzieży w czasie jej studjów zapewnić odpowiednie ognisko.

Dzień patrona młodzieży św. Stanisława Kostki obchodziły stowarzyszenia młodzieży niezwykle uroczyście. „Koło przyjaciół" katol. stowarzyszeń młodzieży polskiej" urządziło w wilję obchodu uroczystą akademję pod protektoratem metropolity ks. Sapiehy. W dniu następnym tj. w niedzielę, odbyły się w kościołach nabożeństwa, wieczorem zaś akamedja w domu młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej przy ul. Skarbowej. W akademji uczestniczyli liczni przedstawiciele duchowieństwa i obywatelstwa krakowskiego.

W krakowskim światku socjalistycznym nastąpiły dni zaniepokojenia. Najwybitniejszy przywódca socjalistów krakowskich p. dr. Bobrowski, złożył różne partyjne godności, a więc mandat poselski i radziecki oraz godność prezesa Rady robotniczej P. P. S. Usunięcie się p. Bobrowskiego z czynnego życia partyjnego postawiło P. P. S. w trudnem położeniu. Niema bowiem odpowiedniego człowieka, któryby mógł zastąpić tak doświadczonego przywódcę jakim był p. Bobrowski.

Mandat poselski po Bobrowskim przypada p. Markowi, który piastuje już godność posła z okręgu nowosądeckiego. Prawdopodobnie p. Marek wolałby posłować z Krakowa, a więc złożyć mandat z prowincji. Czy jednak po wypadku paraliżu, któremu uległ w Warszawie, będzie wogóle mógł piastować mandat — wydaje się rzeczą wątpliwą. W takim razie mandat krakowski przypadłby niejakiemu Mastkowi, ślusarzowi kolejowemu, członkowi mało wybitnemu. Brak zatem socjalistom krakowskim inteligentnego przywódcy. Najkrzykliwszy z młodszej generacji prowodyrów PPS adwokat dr. Rosenzweig, żyd, nie cieszy się zbytniem zaufaniem wśród swoich towarzyszy zwłaszcza gdy wywołał wojnę między PPS a zarządem miasta. P. Rosenzweig ma ponadto dochodzenia w Izbie adwokackiej, co tem więcej utrudnia PPS wysuwania go na czoło partji. A tymczasem z niewielu pozostałych w PPS inteligentów jeden po drugim opuszcza szeregi. W ostatnim czasie wystąpili pp. dr. Kaplicki, lekarz i prof. Matejko. Na ich miejsca nie mają socjaliści odpowiednich następców. Zaczyna się sprawdzać to, co tak często śpiewają towarzysze: „Co złe, to w gruzy się rozleci". Daleko wprawdzie jeszcze do gruzów, ale rozkład PPS jest widoczny.

Z grona profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego ubyło znowu trzech, a mianowicie: śp. **dr. Łoś** z wydziału filozoficznego oraz śp. **dr. Łobaczewski** i **dr. Morawski** z wydziału lekarskiego. Śp. dr. Morawski był kierownikiem zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Strata 3 naraz sił naukowych jest dla Uniwersytetu bardzo dotkliwą, zwłaszcza, że w roku bieżącym zmarło już poprzednio kilku profesorów, jak dr. Mycielski, dr. Fierich, dr. Sawicki i dr. Krzymuski.

Od dwóch tygodni wypełniają repertuar teatru im. Słowackiego przedstawienia sztuki: „Krakowiacy i Górale" skombinowanej z dramatu Bogusławskiego i Kamińskiego. Wszystkie przedstawienia grane są przy zapełnionej sali. Krytyka wyraża się bardzo pochlebnie o wykonawcach ról poszczególnych oraz o stronie dekoracyjnej.

jp.

Czego chce Polski Touring-Klub.

Bydgoszcz, 26 listopada.

Wobec zawiązania w Bydgoszczy oddziału Polskiego Touring-Klubu zamieszczamy prospekt nowego towarzystwa. Piszą w nim, że rozwój turystyki każdego państwa jest niezmiernie ważnym czynnikiem gospodarczym, co widzimy na przykładzie całego szeregu krajów, w których **turyści zostawiają miljony dolarów.** Państwo Polskie mogłoby znacznie poprawić swój bilans handlowy, gdybyśmy ściągnęli choćby nawet nieznaczną część setek tysięcy turystów, co rok odwiedzających Europę.

Polski Touring Klub ma na celu według statutu:

1) utrzymywanie **biur informacyjnych,** względnie delegatów wszędzie, gdzie to się okaże potrzebne,
2) **poprawę środków komunikacji,** względnie przedstawienie władzom odnośnych wniosków,
3) wyjednywanie zniżek i udogodnień administracyjnych dla członków,
4) organizację **wycieczek zbiorowych,**
5) **pomoc dla wycieczek cudzoziemców po Polsce,**
6) wydawanie przewodników po Polsce i jej częściach, miastach, partjach gór, zdrojowisk, uzdrowisk i t. p. w języku polskim i językach obcych,
7) wydawanie czasopisma, poświęconego celom Towarzystwa, broszur, albumów i t. p.,
8) urządzanie odczytów i kursów z dziedziny turystyki, pokazy przezroczy i filmów krajoznawczych,
9) zdjęcia fotograficzne i kinematograficzne ziem polskich, urządzanie wystaw, związanych z turystyką,
10) zakładanie bibljotek, zbiorów fotografij, przezroczy, filmów i t. p. związanych z celami Towarzystwa,
11) utrzymywanie schronisk dla turystów,
12) **popieranie hotelarstwa,**
13) popieranie polskich zdrojowisk, uzdrowisk i letnisk,
14) **kształcenie przewodników** po poszczególnych miejscowościach względnie okolicach,
15) ustawianie na drogach punktów orjentacyjnych,
16) współudział w **ochronie przyrody** ziem polskich, ich zabytków i pamiątek, osobliwości i pięknych okolic kraju,
17) utrzymywanie stosunków z polskiemi i obcemi Towarzystwami o pokrewnych celach.

Skład zarządu centralnego w Warszawie stanowią: prezes gen. Roman Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego; viceprezesi inż. Ryszard Minchejmer, Min. Rob. Publ. i prof. Ferd. Antoni Ossendowski, skarbnik dyr. Władysław Herlaine i sekretarz dr. Mieczysław Orłowicz.

Członkami zarządu centralnego są pozatem: pp. Michał Czarnota-Bojarski (Min. Spr. Zagr.), dr. Wincenty Bogucki, wiceprezydent m. st. Warszawy, Ryszard Chełmicki, dyr. Franciszek Moskwa (Min. Komunikacji), dyr. Wacław Ostrowski (Polsko-Franc. Izba Handl.), inż. Mieczysław Rappe (Min. Rob. Publ.), inż. Tadeusz Sokołowski, mec. Fr. Sznarbachowski (gen. sekr. Automobilklubu), Bronisław Wyszyński (Min. Spr. Zagr.).

Osoby stojące na czele instytucji jak również dobrany skład zarządu oddziału bydgoskiego dają gwarancję, że akcja Touring-Klubu spotka się z poparciem całego społeczeństwa.

Członek P. T. K. otrzymuje znaczne korzyści osobiste i materjalne przez: ulgi i rabaty w firmach handlowych, na linjach komunikacyjnych, w hotelach, pensjonatach, uzdrowiskach, dalej możność ulgowego uczestnictwa w wycieczkach krajowych i zagranicznych. Wpisowe 6 zł i 12 zł składka roczna, sowicie się każdemu opłaci, gdyż udzielanie ulgi i rabaty dziesięciokrotnie zwrócą wyłożone pieniądze.

Żarłok nad żarłokami.



W Nowym Jorku ustanowił niejaki John Moginly nowy rekord obżarstwa. Moginly spożył na jednem, jak się mówi, posiedzeniu 48 naleśników z 2½ litrami soku i popłukał to wszystko 4 filiżankami kawy i 6 kubkami wody.

Nauka — literatura — sztuka

Konferencja dyrektorów teatralnych w Warszawie.

Na konferencję do Warszawy przybyło 18 dyrektorów teatralnych z całej Polski, m. i. kierownicy teatrów z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Poznania, Torunia, **Bydgoszczy** i Lublina.

Obrady toczyły się pod przewodnictwem dyrektora warszawskich Teatrów Miejskich p. Artura Śliwińskiego. Powzięto szereg uchwał w sprawach organizacyjnych, artystycznych i kulturalnych. Zastanawiano się m. i. nad sposobami uczczenia setnej rocznicy śmierci Wojciecha Bogusławskiego, poruszając kolejno projekty wystawy teatralnej w Warszawie, festiwalu teatralnego podczas Powsz. Wystawy Krajowej i **omawiając sprawę obowiązku teatrów polskich wobec współczesnej polskiej twórczości.**

„Halka" Moniuszki w Pradze.

Po raz pierwszy od lat trzydziestu wznowiono w Pradze w „Narodnim Divadle" operę Moniuszki „Halka". Operą dyrygował przybyły specjalnie do Pragi p. Młynarski. Przedstawienie nosiło niezwykle podniosły charakter, gdyż zjawili się na premjerze przedstawiciele państwa polskiego, dyplomacji i czeskich sfer urzędowych. Oklaskiwano przy podniesionej kurtynie wszystkie popularniejsze arje, jak „Szumią jodły", „Gdyby rannem słonkiem" i inne.

Prasa czeska zamieszcza obszerne, bardzo przychylne sprawozdania z przedstawienia.

Kazimiera Iłłakowiczówna wydaje nakładem Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu nowy tomik poezyj „Czarodziejskie szkiełka".

Udział Wielkopolski w literaturze.

Pod takim tytułem wypowiedział w środę dr. Jan Piechocki treściwy wykład w Domu Katolickim w Bydgoszczy.

Temat nader ponętny zgromadził przeważnie młodzież, choć i dla dojrzałych przypomnienie Wielkopolan, zasłużonych na polu literatury stanowiłoby wdzięczny i pożyteczny pokarm umysłowy.

Zaczął prelegent od nacechowania zachodniej dzielnicy jako wyżej ponad inne postawionej w pracy i zdolnościach gospodarczych tudzież administracyjnych, które w ogromnej mierze refleks na płody pióra wielkopolskiego rzuciły. Stąd to nie poeci, nie beletryści, ale trzeźwi ekonomiści i działacze społeczni reprezentują typy wielkopolskich mężów zasługi.

Wszelako i poezja i beletrystyka ma w Wielkopolanach swoje filary, jak nieśmiertelnego Kasprowicza i Przybyszewskiego.

Jeśli zaś uwzględnimy szerszy okręg literatury, to w takich działach jak: publicystyka, krytyka literacka, historja lit., filozofja, historja i dzieła naukowe — ujrzymy bardzo poważny zastęp tęgich pisarzów z zachodniej Polski.

Był nawet okres (1832—1850), kiedy **Wielkopolska stała się ośrodkiem życia kulturalnego i ruchu wydawniczego, a Poznań chlubił się mianem Aten polskich.**

Zaczynając jednak od zarania literatury polskiej, spotykamy historyka Janka z Czarnkowa, pisarza politycznego Ostroroga, poetów Klemensa Janickiego z pod Żnina. Miaskowskiego, Grochowskiego, Klonowicza (rodem ze Sulmierzyc), Twardowskiego Samuela; później pojawiają się chlubnie zapisani a powszechnie znani: Staszyc (syn burmistrza z Piły), Jan i Andrzej Śniadeccy (z Trzemeszna), Libelt, Moraczewski, Trentowski, Hoene-Wroński, Antoni Małecki, Jan Kasprowicz, Stanisław Przybyszewski. Zasłynęli też: Berwiński, autor „Don Jouana Poznańskiego" oraz „Powieści Wielkopolskich" a z żyjących Jerzy Hulewicz, były wydawca „Zdroju", jego brat Witold, powieściopisarz M. Wierzbiński.

We wspomnianym bujnym okresie (1832—1850). Poznańskie idzie prawie równorzędnie z Emigracją. Dzięki większej wówczas swobodzie narodowej ruch literacki i oświatowy przerzuca się z dwóch innych zaborów właśnie na Wielkopolskę, a zaznacza się szczególnie **w czasopismach** o charakterze naukowym lub literackim; i tak pojawiają się: „Gazeta Prus Południowych", „Gazeta Poznańska", „Gazeta Wielk. Ks. Poznańskiego", „Co tydzień", „Mrówka Poznańska", „Weteran", „Przyjaciel Ludu" (pisze doń także Fr. Morawski), „Orędownik" redagowany przez Łukaszewicza, a zasilany utworami Czajkowskiego, M. Grabowskiego, Trentowskiego, Siemieńskiego, Małeckiego „Co tydzień" umieszczało artykuły bisk. Krasickiego. W Lesznie „Szkółka Niedzielna" była organem dla ludu.

Do poważnego „Tygodnika Literackiego" (red. A. Wojkowski) piszą: Libelt, Moraczewski, Czajkowski, Kraszewski, Goszczyński, Siemieński, Wasilewski, Zmorski, Żygliński; Krasiński umieścił w nim artykuł o twórczości Słowackiego.

Do znaczniejszych pism zalicza się również Libelta „Rok", poświęcony głównie sprawom aktualnym — tudzież „Przegląd Poznański" wydawany przez Jana Koźmiana.

Wszystkie prawie te czasopisma cechuje zamiłowanie do nauk, szczególnie do historji i socjologji, beletrystyka odgrywa rolę podrzędną.

Z wydawców w owym okresie wybijają się dwa nazwiska: Żupańskiego i Stefańskiego. Oni to przygarniają również utwory pisarzów z innych dzielnic; prócz wymienionych — Pol drukuje za ich poparciem „Pieśń o ziemi naszej", Lenartowicz „Lirenkę", Goszczyński „Króla zamczyska".

Nie brak też mecenasów; Edward Raczyński (wydawca „Przyczynków do starożytności pol.") funduje bibljotekę; zasłużył się też Tytus Działyński (w pałacu Działyńskich w r. 1841/43 odbywają się wykłady, o poziomie uniwersyteckim), kontynuator jego działalności hr. Zamojski tudzież Kościelski.

Po r. 1848, a jeszcze bardziej po 1871, wybucha wulkan germanizatorski w życiu publicznem i szkole, skutkiem czego takie wybitne pióra jak: Małecki, Kaz. Morawski, Kasprowicz, Przybyszewski — świecą sławą w Małopolsce, a w Wielkopolsce zawrzała walka na froncie gospodarczym.

Wojna i dzisiejsze czasy otwierają Wielkopolsce na polu literatury nowe horyzonty, które zarysowują się nader jasno. Prelegent zaznacza szczególnie jeden dział w beletrystyce, którego Wielkopolska może zazdrościć innym dzielnicom, mianowicie powieści mieszczańskiej; brak nam wielkopolskiego Prusa, a czysty stan mieszczański zasługuje na swego wybitnego piewcę. Nadzieja w młodej, dorastającej, a już w polskiej szkole wykształconej generacji, że znajdzie się w wielkopolskich talentach mistrz ubiegający się o laury Prusa, Reymonta... —

List z Zakopanego.

Gdy w innych latach w Zakopanem było już tyle śniegu w listopadzie, że można było swobodnie jeździć na nartach w górach, panuje obecnie od czterech tygodni prawdziwie letnia pogoda, której nie pamiętają ludzie, mieszkający tu od 25 lat. Od czasu do czasu coprawda dają się we znaki silne wiatry halne, a ranki i wieczory są nieco zimne. Ciepło jednak w południe dochodzi do 20 stopni Cels.

Wszystko to wydaje się kochanym naszym góralom miłą zapowiedzią ostrej zimy, obfitej w opady śnieżne, słowem zapowiedzią dobrego sezonu zimowego, tak bardzo pożądanego na międzynarodowe zawody narciarskie, mające się odbyć w pierwszej połowie lutego roku 1929. Prace przygotowawcze przy skoczni na Krokwi są już prawie na ukończeniu. Rozbieg skoczni powiększony będzie do 104 mtr. długości. Również urządzono schron dla skoczków.

Udział swój zgłosiła już Czechosłowacja z 20 zawodnikami, dalej Francja i Szwajcarja. Zagranica coraz więcej interesuje się zawodami tak, że spodziewają się niebawem zgłoszeń Austrji, Norwegji, Węgier i Niemiec. Dom zdrowia dla akademików Sztuk Pięknych jest już prawie ukończony. Dom ten, składający się z 15 pokoi, mieści się na Harendzie obok domu Jana Kasprowicza.

Ruch budowlany w Zakopanem jest bardzo ożywiony, przyczynia się do tego piękna pogoda. Od kilku tygodni w gmachu pocztowym nadbudowują drugie piętro, tak bardzo potrzebne dla urzędu pocztowego. A więc wszystko w Zakopanem zapowiada jak najlepszy sezon zimowy i bądź co bądź wyjątkowy.

Zofja Vogtówna.

Instytut badania mózgu.

Min. spraw wewnętrznych zatwierdziło statut nowego towarzystwa naukowego, p. n. Towarzystwo badania mózgu. Zadaniem towarzystwa będzie założenie i utrzymanie instytutu dla badań nad budową mózgu ludzkiego i przyczynami chorób nerwowych, oraz psychicznych. Założycielem jest m. i. min. Składkowski. Na czele instytutu ma stanąć dr. Rose z Berlina.

Niepoprawny wróg kobiet.

Przed trybunałem rozwodowym w Londynie toczył się osobliwy proces. Bohater tego procesu, bankier James Wood, znany jako wróg kobiet, ku wielkiemu zdumieniu swych przyjaciół i znajomych zdecydował się przed trzema miesiącami wstąpić w związki małżeńskie. Poślubił on jedną ze swych urzędniczek.

Uczta weselna, na którą zaproszono przeszło 40 osób, była wspaniała i przeciągnęła się aż do świtu. O godz. 3 nad ranem goście zaczęli opuszczać mieszkanie

— Dokąd się wybierasz? — zapytała zdziwiona żona.

— Do mego kawalerskiego mieszkania — odparł bankier. — Rozmyśliłem się. Małżeńskie życie nie odpowiada mi. To była nierozwaga z mej strony, kiedy zdecydowałem się na ten krok.

Ponieważ od chwili ślubu aż do końca uczty weselnej upłynęło 9 godzin, więc James Wood, który następnego zaraz dnia wniósł o rozwód, był małżonkiem 9-godzinnym. W czasie rozprawy zapytano Wooda, co go skłoniło do tak nagłej zmiany postanowienia.

Bankier odparł, że doczekawszy 47 lat w stanie kawalerskim, nie może teraz wyzbywać się swoich przyzwyczajeń i zmieniać trybu życia. Zorjentował się również, że utrzymanie żony będzie go zbyt dużo kosztowało.

Sędzia zwrócił bankierowi uwagę, że i tak będzie musiał otrzymywać żonę, zwłaszcza, że nie chce ona nawet słyszeć o rozwodzie. Niepoprawny wróg kobiet i małżeństwa po krótkiej chwili wahania oświadczył, że nic nie może go skłonić do powrotu do żony.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

Ofiara krwawej awantury w Kcyni.

Jan Fierfas, kupiec z Kcyni i żona Anna wydzierżawili skład towarów kolonjalnych p. Henrykowi Dettmerowi z Wenecji pod Żninem. Odebrali od niego pieniądze, a gdy dzierżawca chciał wejść w posiadanie składu, Fierfasowie wyrzucili go, twierdząc, że go rzekomo nie znają. Skład ten w międzyczasie wydzierżawili powtórnie.

W ub. piątek podczas sprzeczki wywiązała się bójka, w której małżonkowie Fierfasowie ciężko poranili Henryka Dettmera oraz syna jego. Nazajutrz młody Dettmer wskutek poważnych ran zmarł.

Fierfas znany już jest z procesów z lat poprzednich o napady rabunkowe i kradzież, w których został skazany na kilka lat więzienia.

Szczegóły podamy w następnym numerze.

Poznań wzbogaci się od dwa piekne pomniki.

Z Poznania donoszą: Swego czasu powstał projekt wzniesienia **pomnika Wilsona,** w dawnym ogrodzie Botanicznym. Obecnie, jak się dowiadujemy, pierwotny plan został zmieniony o tyle, że w parku Wilsona stanie **pomnik Kościuszki,** a pomnik Wilsona wzniesiony będzie w innym punkcie miasta. Pomnik Kościuszki projektowany przez artystę-rzeźbiarkę C. Trzcińska-Kamińską z Warszawy, ustawiony będzie przed nową palmiarnią. Wysokość jego wynosić będzie ogółem 10 mtr., cokół z granitu wołyńskiego 6,5 mtr. a śpiżowa stojąca postać Kościuszki 3,5.

Sprawa pomnika Wilsona w Poznaniu, weszła na zupełnie nowy tory. Fundator, którym jest **Ignacy Paderewski,** wyraził życzenie, aby pomnik wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych, stanął nie w parku, a centrum miasta. Życzenie to miasto przyjęło, proponując ustawić pomnik na Kaponierze, albo przed Bankiem Polskim. Pomnik Wilsona, będzie dziełem artysty amerykańskiego.

Walne zebranie Kółek Rolniczych powiatu bydgoskiego.

Wczorajszej niedzieli odbyło się w Koronowie walne zebranie Kółek Rolniczych powiatu bydgoskiego. Przewodniczył prezes Żychliński z Kusowa. Omawiano m. i. aktualną obecnie **sprawę bilansu handlowego.** Referat fachowy wygłosił prof. Bedyk z Inowrocławia. Rozwodzi się on w swojem przeszło 2-godzinnem przemówieniu nad kwestją **żywienia krów mlecznych w okresie zimowym oraz nad** zadaniami gospodarstw mlecznych w związku z zapowiedzianą standaryzacją produkcji mlecznej.

Zebranie trwało przeszło 4 godziny.

Sekretarz generalny Ligi Narodów przybędzie do Poznania.

Dnia 27 bm. przybędzie do Poznania pociągiem pospiesznym z Krakowa sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond z żoną, oraz dyrektorem sekcji politycznej seketarjatu Ligi Narodów Yotaro Sugimura.

— **Sprawozdanie** z poświęcenia sztandaru Kółka Rolniczego **w Tryszczynie,** odbytego wczorajsze niedzieli, zamieścimy w numerze jutrzejszym.

— **Dar Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu bydgoskiego.** Zarząd K. K. O. w zrozumieniu idei oszczędzania uchwalił z okazji „Dnia Oszczędności" wręczyć po jednej 5-cio-złotowej książeczce oszczędnościowej zawiązkowej jednemu najlepszemu i najpilniejszemu uczniowi względnie uczennicy wszystkich szkół polskich w powiecie z tem zastrzeżeniem, że powyższy depozyt wraz z odsetkami może być podjęty przez właściciela(kę) dopiero po ukończeniu 21 roku życia.

Nakło.

Osobiste. Naczelnik stacji kolejowej p. Reszka został niespodzianie na telefoniczne polecenie przeniesiony do Torunia. Tymczasowe kierownictwo objął p. Felicki.

Pożar. Dnia 17 bm. w godzinach przedpołudniowych zaalarmowały syreny miejsc. straż ogniową do pożaru, który wybuchł w zabudowaniach mieszkalnych majętności Samostrzel. Zgorzał dom, a 8 rodzin pozostało bez dachu nad głową Pożar powstał przypuszczalnie od iskier z komina.

Skutki nadużycia alkoholu. W ub. dniach uległ robotnik z cukrowni, zamieszkały w Paterku, niej. Barczykowski, nieszczęśliwemu wypadkowi. W stanie nietrzeźwym wskutek nadużycia alkoholu, usiłował dostać się do przejeżdżającego samochodu Młynów Chobielińskich i w pewnym momencie stracił równowagę i upadł tak nieszczęśliwie, że koło przeszło mu przez nogę, łamiąc ją w dwóch miejscach. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

Wypadek samochodowy. P. Wybrański, właściciel autodorożki, jadąc ul. Dąbrowskiego, tak nieostrożnie kierował autem, że wjechał na rowerzystę p. Maciejewskiego z Paterka, skutkiem czego p. M. wyleciał z siedzenia na bruk, odnosząc poważne obrażenia.

Omal nie wypadek. Maszynista z cukrowni, niej. D. wskutek nieuwagi dostał się głową między mur a maszynę i tylko dzięki przytomności umysłu wyszedł z apresji cało, gdyż na czas zdołał się usunąć z tak fatalnego położenia.

Dodatkowe targi remontowe.

Komisja Remontowa nr. 2 w Poznaniu donosi, iż odbędą się dodatkowe targi remontowe w roku 1928 w nast. miejscowościach:

1. W Pucku, we wtorek, 4 grudnia o godzinie 11-tej.
2. W Tczewie, w środę, dnia 5 grudnia o godzinie 11-tej.
3. W Pruszczu - Bagienica (linja kolejowa Tuchola—Więcbork) w czwartek, 6 grudnia o godz. 10-tej.
4. W Jabłonowie Pomorskiem, pow. Brodnica w piątek, 7 grudnia o godz. 9-tej.

Zaleca się przedstawić konie urodzone w latach od 1922 do 1925 r. o ile możności z rodowodami lub dowodami tożsamości konia (paszport), o zdrowych odudziach, o prawidłowych i elastycznych ruchach, dobrze wprowadzone i utrzymane, bez błędów.

Pruszcz.

Ofiary na budowę kościoła. Na budowę kościoła w Pruszczu wpłynęły w dalszym ciągu nast. dobrowolne ofiary: pp. Paapke z Pruszcza 2 zł, Szczepan Szankowski z Nieciszewa 40 zł, Kryszpin z Nieciszewa 10 zł, Franciszek Szązorowski z Pruszcza 10 zł, Błaszkowscy z Chełmży 10 zł, Lewandowski z Bagniewka 30 zł, Partyka z Bagniewka 25 zł.

Pożar Powstał pożar w pobliskiej wsi Mirowice. Spaliła się stodoła posiedziciela p. Gajdy. Wraz z stodołą spłonęły znajdujące się w niej zapasy żniwa i sprzęty. Przyczyna pożaru narazie nieznana.

Poświęcenie figury Matki Boskiej Różańcowej. W sąsiedniej wsi Łowiniu wybudował osadnik p. Józef Koszarski własnym kosztem figurę Matki Boskiej Różańcowej. W ub niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie figury, którego dokonał ks. prob. Sarnowski z Serocka. Zaznaczyć wypada, iż jest to pierwsza figurą w powyższej wsi osadniczej.

Z POMORZA.

SEROCK. Kradzież. Włamali się nieznani sprawcy do posiedzicielki p. Liedtkowej i skradli: dwa półszorki, kilka kur, itd. Złodzieje ulotnili się.

ŁOWIŃ. Kradzież roweru. Osadnikowi p. Świderskiemu skradziono z przed restauracji p. Seidla w Pruszczu rower. Złodziej ulotnił się. Po kilku dniach znaleziono ów skradziony rower w stogu słomy na majętności Szewno. Sprawca kradzieży jest jeszcze nieznany.

TERESPOL. Padł ofiarą doliniarzy. Pewien handlarz bydła ze Świekatowa wracał pociągiem z Terespola do stacji Szewno. Nieznani doliniarze wyciągnęli mu portfel z zawartością około 2000 zł gotówki.

NIEM ŁĄKIE. Osobiste. W ub. wtorek odbył się ślub p. Antoniego Połoma, kierownika szkoły z p. Wandą Szulcówną, córką miejsc. wójta — większego posiedziciela. Związek małżeński pobłogosławił w kościele parafjalnym w Świekatowie ks. prob. Hermann. W domu państwa Szulców odbyła się uroczystość weselna. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

KRĄPLEWICE. Odznaczony. Za 25-letnią wierną służbę w rolnictwie przyznała Pom. Izba Rolnicza robotnikowi rolnemu W. Voigtowi na tut. majętności medal bronzowy.

LIDZBARK. Święto młodzieży W ub. niedzielę urządziło tut. Stow. Młodzieży uroczystą akademję w sali p. Rydzińskiego, przy łaskawym współudziale nowoutworzonego chóru męskiego oraz członków Tow. Muzycznego. Akademja wypadła imponująco. Po słowie wstępnem ks. patrona Krefta wypowiedziano kilka deklamacyj, jedną melodeklamację i popisy chóru oraz orkiestry. Poszczególne punkty programu przyjęła licznie zgromadzona publiczność hucznemi oklaskami. Po odegraniu jednoaktówki „Wszystko przez frak" odśpiewano pieśń „My chcemy Boga".

PELPLIN. Uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Stowarzyszenie Młodzieży Kat. urządziło w niedzielę 18. bm. uroczystą akademję w sali p. Szczeblewskiego. Wstępne słowo wygłosił ks. kanonik prob. Lewandowski, nast. popisywała się orkiestra Młodzieży. Po deklamacjach zabrał głos ks. subdiakon Jagła, wypowiadając stosowne do uroczystości przemówienie. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga".

Świekatowo.

Echa rocznicy 10-lecia. Nasza wieś obchodziła święto niepodiegłości bardzo uroczyście. W niedzielę zebrały się przed szkołą: dziatwa szkolna, miejscowi Wojacy, Wojacy z Janiej Góry, Tow. Ludowe, Rolnicy i Straż Pożarna w swych nowo sprawionych mundurach. W pochodzie udano się do kościoła na nabożeństwo które odprawił ks. prob. Hermann, kazanie wygłosił ks. kuratus Brząkała z Błądzimia. Po nabożeństwie odbył się pochód przez wieś, przemówił miejsc. wójt p. Wojtalewicz. Wieczorem odegrał zespół amatorski piękną sztuczkę p. t. „Błogosławieństwo matki". Czysty zysk z wieczornicy przeznaczono na budowę figury Królowej Korony Polskiej w Świeciu.

Toruń.

Nieszczęśliwy wypadek przy budowie domu Kasy Chorych. Dnia 22. bm. przy budowie domu Kasy Chorych w Toruniu (ul. 3 Maja uległ) nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Mozul Grzegorz, który spadł z rusztowania wysokości 3 metrowej na posadzkę cementową tak nieszczęśliwie, iż doznał pęknięcia czaszki, wstrząśnięcia mózgu i silnego krwiotoku. Nieprzytomnego odwieziono do lecznicy miejskiej. Stan jego jest groźny.

Konie z wozem wpadły do Wisły. Dnia 22. bm. w pobliżu koszar Racławickich nad Wisłą w Toruniu, stoczył się wóz wraz z końmi do Wisły. Na szczęście wpadły one na miejsce nie zbyt głębokie, wskutek czego, przywołana straż pożarna, przy pomocy licznie zgromadzonej publiczności wydobyła konie z tej przymusowej kąpieli. Konie i wóz były własnością p. Tylmanna z Podgórza.

Zgon M. Nawrockiej. Nawrocka Mieczysława, żona inżyniera Nawrockiego z Torunia, która przed kilku dniami uległa wraz z mężem nieszczęśliwemu wypadkowi samochodowemu pod Cierpicami, o czem donosiliśmy, zmarła dnia 23. bm. Eksportacja zwłok odbyła się dnia 25. bm. o godz. 4 z Lecznicy Miejskiej. Pogrzeb dnia następnego.

Tydzień wyrobów krajowych Z inicjatywy Zw. Drogerzystów, wszystkie drogerje w Toruniu urządzają w czasie od dnia 26. bm. do dnia 1 grudnia włącznie „Tydzień wyrobów krajowych" sprzedając po cenach przystępnych. W związku z tem, aby propagować ideę samowystarczalności, okna wystawowe będą odpowiednio udekorowane i dadzą pole do popisów pomysłowym naszym dekoratorom. Projekt Zw. Drogerzystów, niezawodnie spotyka się z uznaniem każdego Polaka dbającego o dobro kraju, temwięcej, że przyczynić się on może do wzmocnienia naszego przemysłu i poprawienią bilansu handlowego.

Chełmża.

To i owo. Przy wyborach do Kasy Chorych w Chełmży ponieśli czerwoni apostołowie znaczną porażkę, albowiem udało im się zdobyć tylko 4 mandaty, podczas gdy Polskie Zjednoczenie Zawodowe uzyskało 16 miejsc. Przed 4 laty socjaliści wprowadzili do Rady Miejskiej swoich 12. Tak to zdrowy instynkt naszego kochanego roboczego ludu zareagował na działalność panów z pod czerwonego sztandaru.

Od pewnego czasu kursuje z Wąbrzeźna do Torunia przez Chełmżę autobus pasażerski, który wyjeżdża z Chełmży do Torunia o godz. 8,15 rano, zaś przychodzi z Torunia o godz. 2 po południu. Cieszy się on dobrą frekwencją gości chociaż wielu jeszcze o istnieniu jego nie wie.

Przed paru dniami zdarzył się ciekawy wypadek. Samochód własność p. Komowskiego pozostawiony na ulicy Strzeleckiej, schodzącej pochyło do jeziora, z motorem pracującym ruszył z powodu rozluźnienia się hamulca sam w drogę i wpadł do jeziora.

Od dłuższego już czasu rozpoczęto staraniem miejsc. proboszcza ks. prałata i szambelana papieskiego Szydzika prace reparacyjne przy Tumie. Prace wykonuje przedsiębiorca budowlany p. Beszczyński, który budował nową kaplicę na Białej Górze.

Nadmiernymi podatkami obdarzył nasz świeżo do Chełmży przeniesiony Urząd Skarbowy na powiat Toruń - wieś, co wywołało duże rozgoryczenie.

Miasto pobudowało kiosk przy parku Welrego, który ma być przedzierżawiony inwalidzie wojennemu. Buduje się także drugi dom mieszkalny o 12 mieszkaniach, którego budowa raźno postępuje naprzód.

Świecie.

Wykłady Uniwersytetu Powszechnego. Ogłoszono program kilku najbliższych wykładów z zakresu historji Polski. Dobrą stroną organizacji wykładów jest przedewszystkiem to, że wykłady mają być ilustrowane bogato obrazami świetlnymi. Otwarcie zimowego cyklu wykładów nastąpi w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 5 w auli gimnazjum. Pierwszy wykład p. t. „Powstanie listopadowe 1830 r.", a zatem wykład okolicznościowy, pozostający w związku z przypadającą na dzień 29 listopada rocznicą powstania, wygłosi prof. Habel. W tymże samym dniu odbędzie się wieczorem o godz. 8-ej uroczysty wieczór w sali p. Popławskiego, organizowany przez Tow. Powst. i Woj. w Świeciu. Następne wykłady odbywać się mają w niedzielę o godz. 5. Program pierwszych wykładów jest następujący: Dnia 2. 12. dyr. dr. Kuchanny: „Życie ludzi przedhistorycznych", dnia 9. 12. prof. Habel: „Historja Polski za Piastów", dnia 16. 12. prof. Piosik: „Historja Polski za Jagiellonów". Program dalszych wykładów będzie ogłoszony później.

Koło Zw. Inwalidów w Świeciu zorganizowało wentę, która dzięki staraniom zarządu Koła oraz zrozumieniu przez znaczny odłam miejsc. społeczeństwa, udała się w całej pełni. Szczególnie udatną częścią programu wenty, było przedstawienie p. t. „Marcowy kawaler", odegrane doskonale.

Tuchola.

Z posiedzenia Rady Miejskiej. W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie zagaił dr. Prais. Przyjęto do wiadomości statut o przymusie rzezalnianym i badaniu mięsa. Obszernie omawiano kwestję budowy domów robotniczych. Kwestja ta, tak bardzo aktualna będzie rozpatrzona na najbliższem posiedzeniu Rady.

Wynik wyborów do Kasy Chorych. Ub. niedzieli odbyły się wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Tucholi i to dla grupy pracobiorców. Do walki wyborczej stanęło aż pięć list, z czego jedna nr. 5, pracowników umysłowych nie uzyskała żadnego mandatu, a socjaliści — lista nr. 2 uzyskali tylko 1 mandat. **Walne zwycięstwo odniosło Zjednoczenie Zawodowe Polskie lista nr. 1 — zdobywając aż 11 mandatów.** Lista nr. 3 Związek Pracy uzyskała 5 mandatów, a lista nr. 4 pracownicy umysłowi 3 mandaty.

Wystawa domowego przemysłu kaszubskiego W ub. sobotę otwarto wystawę wyrobów domowego przemysłu kaszubskiego. Otwarcie dokonał p. Lewandowski, nauczyciel przy szkole haftów itp. przedmiotów w Kościerzynie, który wygłosił również bardzo rzeczowy referat, o wystawie. Przez całą niedzielę zwiedzali wystawę liczni obywatele miasta a nawet i z powiatu.

Konferencja nauczycielska W ub. sobotę odbyła się powiatowa konferencja nauczycielska, przy udziale naczelnika wydziału w Kuratorjum ks. Strogulskiego. Dokonano wyborów do Rady Szkolnej Powiatowej, do którego powołano pp.: Ossowskiego z Tucholi i Barańskiego z Koślinki.

Zakładanie stacji sanitarnych w powiecie. Wzorem innych powiatów przystępuje miejsc. Powiatowa Kasa Chorych do zakładania stacji sanitarnych w powiecie. Przewidziane jest utworzenie stacji sanitarnych w kilku miejscowościach powiatu. Pierwsza stacja uruchomiona będzie w najbliższych dniach w Gostyczynie.

Z uniwersytetu powszechnego. Zw. Obrony Kresów Zachodnich zorganizował t. zw. uniwersytet powszechny, którego wykłady odbywać się będą trzy razy w tygodniu i to przez przeciąg 5 miesięcy. Wykładane będą przez grono profesorskie tut. Seminarjum Nauczycielskiego, przedmioty: język polski, historja, geografja, historja literatury, stosunki gospodarcze Polski, kultura polska i korespondencja handlowa. Na wykłady zapisało się około 70 słuchaczy.

Zebranie Tow. Przyjaciół Upiększenia Miasta W środę, dnia 28. bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w szkole powszechnej zebranie Tow. Przyjaciół Upiększenia Miasta Tucholi.

Agentura „Dziennika Bydgoskiego". Celem udogodnienia naszym licznym czytelnikom w Tucholi, założona została agentura „Dziennika Bydgoskiego" i to w księgarni p. Piszory, Rynek nr. 5. Przyjmuje się każdego czasu prenumeratę na „Dziennik". Zamawiając „Dziennik" w agenturze, otrzymuje się go o dzień prędzej aniżeli pocztą.

Brodnica.

Powiększenie stacji kolejowej. Jak się dowiadujemy tut. stacja kolejowa ma być powiększona dla ruchu pasażerskiego. W tym celu zjechała komisja z p. prezesem Czarnowskim na czele. Niewątpliwie projekt ten będzie mile przyjęty przez tut. publiczność.

Kwitną drzewa. W ogrodzie p. Gajdzierskiego rozkwitły w październiku drzewa śliwkowe i wiśnie, które są okryte młodem liściem i kwieciem.

Starogard.

Okradł policjanta. Zawodowy włóczęga z Chojnic niej. Smoliński, siedmiokrotnie karany za drobne kradzieże, ukradł z mieszkania posterunkowego Krzyżanowskiego w Subkowach kilka sztuk bielizny, za co został skazany wyrokiem izby karnej w Starogardzie na cztery miesiące więzienia.

Kradzieży ze śpichrza dopuścili się dwaj fornale, zatrudnieni w majątku Damaszek. Przed sądem oskarżeni tłómaczyli się, że ospę przeznaczyli na pokarm dla koni dworskich, niedostatecznie karmionych. Każdy z niefortunnych amatorów cudzej własności otrzymał po trzy miesiące więzienia.

Dzieciobójczyni. Rozalja Brokowska została skazana wyrokiem izby karnej w Starogardzie na dwa lata ciężkiego więzienia za dzieciobójstwo. Trup noworodka został pochowany przez wyrodną matkę w ogródku. Pewnego dnia sąsiadka spostrzegła główkę dziecka ukrytą w trawie.

I nieboszczykom nie dają spokoju. W ub. niedzielę przewożono z Gdańska do Starogardu zmarłą w szpitalu w Gdańsku śp. Rozalję Łubieńską. Pędzący z nadmierną szybkością samochód, uderzył o drzewo. Ofiar w ludziach nie było, jedynie trumna z nieboszczką upadła na ziemię.

Tczew.

„Znak na drzwiach". W poniedziałek 26 bm. teatr grudziądzki wystawi nową sztukę amerykańską, autora C. Polloka, w Tczewie. Jest to sztuka wybitnie sensacyjna o ogromnie ciekawej i porywającej treści. „Znak na drzwiach" cieszył się w teatrze na Brodvay - Strat olbrzymiem powodzeniem. Reżyseruje sztukę p. Mieczysław Winkler.

Stow. Młodzieży Katolickiej obchodziło swe święto w ub. niedzielę bardzo uroczyście. O godz. 11 rano mszę św. odprawił patron Stow. ks. Andrzejewski, który wygłosił kazanie o św. Stanisławie. Chór Tow. Czel. Katol. wykonał pod kierownictwem p. Szuty wyjątki z Mszy Chlondowskiego. Po południu odbyły się nieszpory z wystawieniem i procesją. O godz. 5 po poł. odbyła się uroczysta akademja w auli gimnazjum żeńskiego. Świetny referat wygłosił ks. prof. J. Król z Pelplina. Klub mandolinistów Tow. Czel. Katol. i chór szkoły śródmiejskiej, pod kierownictwem nauczyciela p. Stefańskiego, sprawiały się znakomicie. Wspaniały pochód zakończono wspólnym śpiewem.

Od słów — do noża. Między kolejarzem p. Kazimierzem Koszem a właścicielem domu w Suchostrzygach, u którego p. K. zamieszkiwał, zaszła na tle mieszkaniowem sprzeczka, która doprowadziła do rękoczynów. Wzburzony domowładca ugodził p. K. nożem tak niefortunnie w ramię, że przeciął mu arterję. K. odwieziono do szpitala.

Nareszcie go zdemaskowano. Dowiadujemy się, że b. komornika sądowego Kapeckiego, głośnego swego czasu w Tczewie osobnika, aresztowano w Toruniu i odstawiono do tut. więzienia sądowego.

Poznano ich i w Gdańsku. Dwóch poszukiwanych od dość dawna przez policję naszą przestępców, którzy uciekli z Polski do Gdańska, władze gdańskie odstawiły władzom polskim.

Ulica Pomorska otrzymuje nowy bruk; prace postępują raźno naprzód.

Nieszczęśliwy wypadek. Kolejarz Józef Wanda z ul. Gdańskiej na Nowem Mieście, podczas przetaczania wagonów uległ złamaniu lewej ręki w ramieniu. Podjęta natychmiast operacja bardzo dodatnio poskutkowała, i W. niebawem będzie mógł opuścić szpital.

Z Grudziądza.

Elektrownia Miejska przystępuje do rozszerzenia sieci oświetlenia elektrycznego przy ul. Starościńskiej (gdzie to buduje się obecnie kolonje urzędnicze) przez co umożliwi się również obywatelom zakładanie światła elektrycznego do oświetlenia prywatnego. Przy ul. Starej postawiono także nową lampę, tak, że oświetlenie tej bardzo ruchliwej ulicy zmieniło się na lepsze.

Uroczysta akademja ku uczczeniu rocznicy listopadowej. Kat. Stow. Polek (Czytelnia dla kobiet) urządza w środę, dnia 28. bm. o godz. 7,30 wieczorem w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ul. Sienkiewicza **ku uczczeniu rocznicy listopadowej oraz bohaterów walk o niepodległość UROCZYSTĄ AKADEMJĘ.** Współudział łaskawie przyrzekli m. in.: p. prof. dr. Zwierzański przemówienie, p. Kłysiówna oraz artysta Teatru Miejskiego p. Opaliński deklamacje, p. Jadwiga Dobrowolska śpiew solo, chór Tow. śpiewu „Moniuszko" pod batutą p. prof. Osińskiego. Ceny miejsc 30 gr. i 1 zł. Zwracamy się na tej drodze do jak najszerszych warstw społeczeństwa oraz do wszystkich stowarzyszeń i organizacyj z uprzejmą prośbą, ażeby przez wzięcie udziału w uroczystości zechcieli się przyczynić do uczczenia bohaterów, którzy życie swoje ochotnie składali na ołtarzu Ojczyzny i przyczynili się do odzyskania niepodległości.

Z wycieczki do Szwecji. Liga Morska urządza rok rocznie sympatyczne wycieczki statkiem polskim po Bałtyku. Mieli więc Polacy okazję pod banderą polską zwiedzić Bornholm, Danję, Szwecję i p. W podróżach tych brali udział także obywatele grudziądzcy. O jednej z tych wycieczek, mianowicie do Szwecji wygłosi jeden z uczestników p. red. Zasacki wykład bogato ilustrowany przezroczami. Wykład odbędzie się w auli Seminarjum Naucz. przy ul. Lipowej, we wtorek 27. bm. o godz. 7,30 wiecz. Wstęp 20 groszy, dla młodzieży 10 groszy.

Baczność, Sokół konny! Ćwiczenia Sokoła konnego odbywają się w każdą niedzielę i święto o godz. 7 rano w koszarach Centrum Wyszkolenia Kawalerji, wejście od ul. Biskupiej. Zarazem podaje się do wiadomości, iż z dniem 7 grudnia br. rozpoczyna się nowy kurs jazdy oraz przysposobienia wojskowego, tworzącego się z nowych kandydatów II. plutonu Sokoła konnego. A więc byli kawalerzyści oraz kandydaci na kawalerzystów i miłośnicy sportu konnego do szeregu. Zgłoszenia nowych kandydatów przyjmuje do dnia 7 grudnia br. wiceprezes A. Szumski, ul. Herzfelda 4 i komendant A. Neumann, ul. Wybickiego 42 (Hotel Kellas)

Jak to na manewrach ładnie...

Grudziądz, w listopadzie.

Wysypało się kochane robactwo i wali z karabinem na plecach poprzez bruki miejski, dumnie a zadzierżyście.

Hej, na manewry!

Wstał śpiący, zapłakany jesienny poranek dnia niedzielnego. — Pogoda jak na prawdziwej wojnie. —

— Julek, mnie się zdaje — prawi mały posiedziciel dużego karabinu do swego obok idącego kolegi — że dziś manewrów nie będzie!

— Głupiś, manewry, to taka wojna, co to się odbywa bez względu na pogodę!

— A może odwołają, albo manewry odbędą się w sali.

Julek drgnął z oburzenia i wyprężył się o całą skalę poczucia swej wyższości.

Raz, dwa...

Raz, dwa...

Idą! Idą i pójdą nawet: „Choć burza huczy wkoło nas"... a cóż dopiero w taki mizerny jesienny plusk.

— — — — — — — — — —

Defilada!

Zobacz tych malców, — przepraszam — tych wojaków, bo mi się gotowe zuchy obrazić, że nie baczny na przynależny im podziw, lekceważącem mianem tytułuję tę wielką czeredę, która prawdziwe pofasowała karabiny. — Defilują. I to przed kim? Przed prawdziwym generałem.

Meldują i komu? Prawdziwemu kapitanowi. — To nie wychowawca szkolny, ani profesor matematyki, czy łaciny i greki, z którym kontakt codzienny polega na osiągnięciu jak najlepszej noty z przedmiotu, jak najmniejszym wysiłkiem.

Tu, na manewrach inna ocena. — Czem jest zły stopień z greki, czy łaciny wobec klasyfikacji przed frontem w rodzaju: ty oferma!!

Wstyd, że tylko skryć się pod ziemię. — I dlatego choć karabin ciąży, idzie taki wojak z nosem do góry, z piersią naprzód, a karbin taki mu lekki, jak ten drewniany korkowiec na sznurku, co to mu ciocia kupiła do strzelania dwa, czy trzy lata temu na gwiazdkę.

„Hej, Bracia Sokoli, dodajmy mu sił"...

— — — — — — — — — —

Pan generał Rachmistruk jaśnieje. Salutuje „armję", z „powagą tem poważniejszą", im mniejsze idą wojaki.

Obecny jest także p. mjr. Kępiński.

O, bo tych zuchów trzeba traktować serjo. — Gotowi się obrazić za zbytni protekcjonizm tak właściwy obejściu się starszych z malcami.

Chłopcy tratują ziemię z animuszem, — prężą się muskuły. — Podoba im się generał, który ich uważa serjo i dlatego zapewne pod koniec manewrów krzyczą, aż się Góry Książęce trzęsą: „Niech żyje p. generał." —

P. kpt. Niewiakowski też jedzie z powagą, jakby taborowy połknął dyszel, a w sercu mu radośnie. — Wiem, że sam by chwycił za karabin i wlazł w te roześmiane szeregi, aby na chwilę przypomnieć sobie, że i on kiedyś był czternastoletnim Farysem. Nie można, toć to byłoby zgorszenie. Kapitan musi być dla nich prawdziwym kapitanem, inaczej, zdechł pies z dyscypliną.

* * *

Wielkie manewry P. W., odbyły się w okolicach Tuszewa, Grabowa i Stanisławowa przy udziale przeszło 700 uczestników, z następujących organizacyj: Związku Oficerów Rezerwy, Związku Podoficerów Rezerwy, Tow. Powstańców i Wojaków, Sokoła (konny i pieszy), Związku Strzeleckiego, a także przy licznym udziale hufców harcerskich, hufców szkolnych, gimnazjum klasycznego, matematycznego — przyrodniczego, seminarjum nauczycielskiego, Szkoły Budowy Maszyn, Szkoły Handlowej i szkół wydziałowych. — Bataljon organizacyj P. W. składał się z 3 kompanyj strzeleckich, 1 kompanji karabinów maszynowych, oddziału cyklistów oraz plutonu konnych wywiadowców (Sokół).

Ćwiczeniami kierował komendant obwodowy P. W., kpt. Niewiakowski, o którego zasługach w akcji przysposobienia wojskowego rozwodzić się zbytnio już nie trzeba, bowiem ogólnie już są znane.

D-two bataljonu P. W. spoczywało w ręku kpt. Ostapowicza, d-two kompanji oraz plutonów dzierżyli oficerowie i podoficerowie rezerwy.

Cwiczenia udały się znakomicie. W omówieniu sytuacji dał temu wyraz p. Generał, co wszystkich napełniło zadowoleniem i było nagrodą za poniesione trudy.

— — — — — — — — — —

Założenia manewrów nie podaję, bo jest mi nieznane. Zainterpelowany w tej materji po manewrach jeden z piętnastoletnich zuchów odpowiada, że jego zadaniem było walić wroga. I dostał porządnie — dodaje z dumą. Jak cała, pospolita masa zebranych widzów, przyglądających się manewrom, obserwuję i ja pospolity cywilista, pierwsze linje okopów, wzorową tyraljerę; co i raz na szarem tle posępnej jesieni, miga malownicza sylwetka sokoła konnego, raportującego coś swemu dowódcy, tu i tam posuwa się zwarty szyk bojowy, cwałują patrole konne, piesze posuwają się, piechota łamie się pod ogniem artylerji. Wróg ucieka. Trąbią do odwrotu. Cel osiągnięty.

Pozostało jeszcze jedno zadanie: generalny atak na... kuchnię. To zadanie, przy wilczym apetycie, spełniono bez błędu i dokumentnie. **(es)**

ZMARLI.

Śp. **Klemens Teofil Kreft,** mistrz rzeźnicki w Starogardzie.

Śp. **Stanisław Sitarek,** nauczyciel z Siemianowa, zmarł w Gnieźnie.

Śp. **Franciszka z Kaszubów Bartoszkiewiczowa** w Inowrocławiu.

Śp. **Piotr Kubiak** w Gnieźnie.

Śp. **Franciszka z Mielków Stolpowa** w Kokoszkach.

Śp. **Antoni Wyszyński** w Poznaniu.

Śp. **Agnieszka z Piotrowskich Wujkowa** w Gaju Wielkim.

Śp. **Hipolit Sibilski,** założyciel pierwszych towarzystw polskich w Westfalji i Nadrenji, Kawaler Orderu Polonia Restituta, w Poznaniu.

Śp. **Zofja z Noskowskich Nieczuja-Wierzbicka,** w Grabowie.

Śp. **Stanisław Binert,** kuchmistrz w Poznaniu.

Śp. **Aleksander Betlejewski,** weteran inwalida z 1863 r., w Poznaniu.

Śp. **Joanna z Jaskólskich Wizowa,** w Poznaniu.

Śp. **Seweryn Piotrowski,** właściciel apteki w Kaliszu.

Śp. **Wacław Kujawski,** nauczyciel Wyższej Szkoły Handlowej Zgrom. Kupców w Łodzi.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 28 listopada 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Konrada m., Sylwestra op.
Jutro: Walerjana i Wirgiljusza b.
Wschód słońca: godz. 7,45.
Zachód słońca: godz. 15,50.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku, 26. bm., do poniedziałku, 3. XII. 28. dyżurują:

1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski,
2) **Apteka pod Złotym Orłem,** Stary Rynek.

Wypożyczalnia książek „Lektor“ ulica Gdańska 141 otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór Telefon 1739

ZWIEDZAJCIE WYSTAWĘ ROBÓT RĘCZNYCH Rodziny Wojskowej przy placu Teatralnym. Otwarta codziennie od godz. 10 do 7 wiecz. (32106

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek staraniem Tow. Urzędników Miejskich o godz. 8-ej wieczorem **„Pieśń nad pieśniami“** J. Wiśniowskiego.

We wtorek trzecie przedstawienie tryumfalnie wystawionej operetki p. t. **„Paganini“,** która zyskała całkowite i zasłużone powodzenie.

W środę „Księżniczka Ola-la“ Gilberta.

W przygotowaniu **„Głupi Jakób“** znakomita komedja T. Rittnera, którą opracowuje reżysersko p. Arkawin.

„TEATRO DEI PICCOLI“.

Wszechświatowej sławy teatr „sztucznych ludzi“ zjeżdżający w najbliższych dniach do Bydgoszczy gościć będzie w Teatrze Miejskim tylko dwa dni tj. w piątek dnia 30 i w sobotę dnia 1 grudnia i da przedstawienia z programem, którym oczarował publiczność warszawską, łódzką, krakowską, a ostatnio i poznańską do tego stopnia, że bilety na wszystkie zapowiedziane przedstawienia zostały w kilka dni rozchwytane. Program obejmować będzie piękną operę egzotyczną w 3 odsłonach p. t. **„ZŁODZIEJ Z BAGDADU“** z muzyką Botesiniego według słynnej opowieści wschodniej „z 1001 nocy“, następnie sceny z operetki „Gejsza“ oraz efektowne, bogato i pełne humoru numery music-hallu, cyrku i baletu. Występy tego fenomenalnego teatru, złożonego z 500 sztucznych ludzi, 100 dekoracji i 1000 kostjumów, odbywają się przy współudziale wybitnych śpiewaków włoskich i orkiestry operowej pod dyrekcją Emilio Cardellini. — Wobec olbrzymich kosztów sprowadzenia tego teatru do Bydgoszczy dane będą w piątek i w sobotę po dwa przedstawienia. Początek pierwszego o godz. 7-ej, drugiego o godz. 9-ej wieczór. Bilety już nabywać można w kasie Teatru Miejskiego.

W jaką farsę przeradzają się niektóre nasze ustawy, niech posłuży za dowód następująca historja:

Ks. Zdzisław Lubomirski posiada w w Małopolsce majątek, z którego kilkadziesiąt hektarów pragnęło nabyć wojsko na poligon artyleryjski.

— Chętnie panom odprzedam potrzebny wam teren — oświadczył Lubomirski na odnośną propozycję ministerstwa spraw wojskowych — ale, niestety, mnie nie wolno wdawać się w żaden handel z władzami.

— Dlaczego?

— Bo jestem senatorem. Regulamin zabrania mi, jako takiemu robić jakiekolwiek transakcje z rządem.

Lubomirski miał rację. Co począć? A możeby tak spróbować zapukać do senackiej komisji regulaminowej, aby ze względu na interes państwa wyjątkowo pozwoliła na wspomnianą transakcję?

-- Pukajcie panowie — rzekł Lubomirski.

Niebawem sprawa przyszła przed forum rzeczonej komisji. Radzono tak, radzono siak, aż zapadła decyzja: non possumus; nie możemy!

Ale to nie było ostatnie słowo wysokiej komisji regulaminowej. Wchodził przecież w grę interes państwa, interes wojska. Tu trzeba było koniecznie znaleść jakąś drogę wyjścia. I komisja znalazła ją. Znalazła po długiem błąkaniu się wśród bezdroży paragrafów. Orzekła mianowicie, że rządowi wolno dla celów dobra publicznego wywłaszczyć Lubomirskiego z posiadanej ziemi.

Naturalnie, wywłaszczenie takie odbywa się za stosowną zapłatą.

A więc wydedukowano sprawę tak: ponieważ Lubomirskiemu nie wolno sprzedawać ziemi rządowi, więc niech mu ją rząd quasi gwałtem zabierze!

I tak się też stanie. Ale sprawa potrwa rok, nim te wszystkie formalności wywłaszczeniowe zostaną przeprowadzone Wyniknie z tego żmuda czasu. i strata pieniędzy. Ale paragrafom stanie się zadość.

W Anglji istnieje podobne prawo co i u nas. I tam członkom ciał ustawodawczych nie wolno robić interesów z rządem.

Ale gdy interes państwa koniecznie tego wymaga, wtedy specjalna komisja parlamentarna orzeka, czy warunki, na jakich transakcja ma przyjść do skutku są godziwe, czy pan poseł lub pan lord kosztem państwa nie przysporzą sobie zbytnich korzyści. Udzieli taka komisja swego placet, wtedy interes bez przeszkody przychodzi do skutku.

Tego tak prostego paragrafu nie umieliśmy przejąć z angielskiego ustawodawstwa!

Zebranie manifestacyjne w sprawie podatków.

Wczorajszej niedzieli odbyło się w przepełnionej sali Resursy Kupieckiej wielkie zebranie kupiectwa i rzemiosła polskiego w sprawie nadmiernych ciężarów podatkowych, nałożonych na sfery gospodarcze. Na temat konieczności przeprowadzenia reformy podatkowej w kierunku **zniesienia podatku przemysłowego od obrotu** i innych bolączek przemawiali poseł A. B. Lewandowski oraz syndyk Izby Przem.-Handlowej Dr. Rzepecki.

Z niedzieli.

Szara, smutna niedziela drugiej połowy listopada. W godzinach rannych przykry deszcz, a nast. bardzo dokuczliwy wiatr, wieczorem znowu deszcz przy przejmującem zimnie. Oto obraz ub. niedzieli. To też ulice naszego miasta, zawsze tak ruchliwe w dni świąteczne, przedstawiały nasenny widok: każdy wolał siedzieć w ciepłym pokoju, coś poczytać, pogawędzić i odbyć dłuższą poobiednią drzemkę.

Na liczne żądanie publiczności w teatrze grano „Królewskiego jedynaka“, wieczorem zaś nową operetkę pt. „Paganini“. Frekwencja publiczności bardzo dobra. Również w kinach było dużo publiczności, bo cóż było robić, należało jakoś wieczór wypełnić.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy.

WTOREK, 27. bm.

godz. 19, prof. Białecki: „Jak powstał język polski?“.

godz. 20, prof. Wolff: „Główne teorje społeczno-gospodarcze“.

Wykłady powszechne T. N. S. W.

W środę, 28. bm. o godz. 7-ej wieczorem w sali Domu Katolickiego (przy Farze, ul. Grodzka 20) odbędzie się wykład **ks. dr. Kubika,** b. posła na sejm, na temat **„Kościół a państwo polskie“.**

Wykład ten, ujmujący ciekawe zagadnienie stosunku, jednoczącego Polskę z Rzymem przez czynnik świętopietrza, ściągnie niezawodnie szerokie masy społeczeństwa bydgoskiego.

Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

— **Srebrny jubileusz małżeński.** Dnia 24. bm., chorąży Związku Inwalidów Wojennych i sekretarz Związku Kupców Tytoniowych, p. Józef Błaszak, obchodził z swą małżonką Zofją z domu Bulat, 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilatom zasyłamy serdeczne życzenia.

— **Kurs z pszczelnictwa dla kolejarzy miłośników.** Ministerstwo Komunikacji urządza pouczenie z pszczelnictwa dla służby kolejowej w dniu 29 listopada br. Kurs ten odbędzie się w kasynie kolejowem przy ul. Zygmunta Augusta 10, o godz. 17-tej. Goście mile widziani.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.** Dziś o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w sali fizykalnej Gimnazjum Kopernika przy Placu Kochanowskiego drugi wykład p. prof. Wolfa z cyklu wykładów o Polsce, p. t.: „Zdobycze pługa polskiego“. Prelegent omówi kwestję życia polskiego na kresach wschodnich w dawnych czasach i w chwili obecnej. Wstęp 50 groszy dla gości, dla członków Polskiego Tow. Krajoznawczego oraz młodzieży szkolnej bezpłatny.

— **Wieczornica Sienkiewiczowska.** Komitet T. C. L. na miasto Bydgoszcz urządza w nadchodzący czwartek dnia 29 listopada b. r. o godz. 7,30 wieczorem na sali „Domu Katolickiego“ przy Farze wieczornicę Sienkiewiczowską z bardzo urozmaiconym programem. Wstęp niski.

Indywidualne pielęgnowanie urody. Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy posługiwano się uniwersalnemi kosmetykami, bez względu na właściwość cery. Dziś nikt chyba nie zastosowuje kremu ani mydła do tłustej cery, ponieważ logika wskazuje na konieczność odtłuszczenia jej, co osiąga się jedynie gorącą wodą, proszkiem marmurowym „Miraculum“, tudzież odtłuszczającym pudrem higjenicznym Dra Lustra. Dla każdej innej właściwości cery wskazany jest puder egzotyczny Dra Lustra. *D. Z. B.*

—**Włamanie do mieszkania.** Dnia 24. b. m. pomiędzy godziną 10 a 13 włamał się nieznany złodziej zapomocą wybycia szyby w oknie do piwnicy, skąd następnie dostał się do mieszkania p. Romana Ogorzeja, przy ulicy Glinki 12 i skradł 500 zł i dwie dolarówki, inne rzeczy pozostawiając nietknięte.

— **Pobity przez szofera.** W nocy z 24 na 25. bm., kelner Jan Kokosiński, zamieszkały przy ulicy Fordońskiej 7, wracając z pracy o godzinie 5-ej rano, wynajął taksówkę celem odwiezienia go do domu. Gdy Kokosiński nie chciał uregulować wygórowanej jego zdaniem należności szoferowi, ten rzucił się na K. i jakiemś tępem narzędziem pobił go do nieprzytomności. Opatrzony przez lekarza K. podał następnie, że szofer wyjął mu z kieszeni portfel z zawartością 40 zł gotówki.

— **Udawał pijanego i kradł obrusy.** Niejaki Józef Oborski, lat 22, zamieszkały przy ulicy Rupienica 17, udając pijanego, chodził po różnych lokalach i ściągał niepostrzeżenie obrusy ze stołów, chowając je pod płaszcz. W ten sposób skradł on kilka obrusów, z którymi jednak został w pewnym lokalu, w którym także skradł obrus, ujęty przez kelnerów.

— **Żebrząc, ściągał, co się dało.** Kotliński Stefan, lat 19, bez stałego miejsca zamieszkania, chodził po domach za jałmużną, a gdy się przy tej sposobności dało co ściągnać, czynił to chętnie. W jednym z domów ściągnął klucze od mieszkania, przy pomocy których zamierzał widocznie włamać się, w drugim zaś ściągnął torebkę; został jednak przychwycony i oddany policji, która osadziła go w aresztach.

Bezczelna i wyrafinowana oszustka.

Kobieta, o pojawieniu się której na terenie naszego miasta donieśliśmy w piątkowym numerze „Dziennika“ w notatce p. t. „Uwaga młode dziewczęta“, jest wyrafinowaną oszustką, która, angażuje po różnych biurach i pensjonatach młode kobiety rzekomo na posady, w tym celu, aby je wywieźć z Bydgoszczy a następnie ograbić.

Przed kilku dniami dopuściła się ona wyrafinowanego i podstępnego oszustwa u księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. Mianowicie przybyła do księży i przedstawiając się jako zamożna filantropka, oświadczyła, iż chce ofiarować kościołowi przed ołtarz dywan ręcznej roboty i w tym celu prosi o wymiar stopni ołtarza. W toku dalszej rozmowy, nadmieniła, że jest w posiadaniu wielkiej ilości grzybów suszonych i byłoby jej bardzo przyjemnie, gdyby księża zechcieli od niej przyjąć jakąś cześć; żeby jednak nie było uważane za darowiznę, księża zapłacą jakąś sumę. Zażądała przytem, aby się z nią udał ktoś na Stary Rynek, gdzie znajdują się owe grzyby w składzie i zabrał je.

Księża Misjonarze, dalecy od tego, aby widzieć zaraz w człowieku oszusta, uwierzyli jej i polecili swemu służącemu udać się za nią. Na odchodnem, aby już cała rzecz została załatwiona, poprosiła księży o sto złotych na rachunek, które też otrzymała i wraz z służącym oddaliła się. Oszustka, wyprowadziwszy służącego na ulicę Gdańską, kazała mu chwilę zaczekać, mówiąc, że wkrótce wyjdzie. Służący czekał bardzo długo, lecz jej się już nie doczekał. Oszustka zniknęła bez śladu.

Rysopis oszustki podaliśmy już w piątkowej notatce; ktoby ją napotkał, winien oddać ją w ręce policji.

PROGRAM W KINACH.

Kinoteatr DOMU KATOLICKIEGO, Wilczak Miedza 2, wyświetla arcydzieło polskiej sztuki kinematograficznej stworzone na podstawie ballady Adama Mickiewicza pt. **Czaty“.** Nadprogram 2 arcyzabawne komedyjki. Początek seansów o godz. 6 i 8. Ceny miejsc od 40 gr.

KRISTAL. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni nader sensacyjny film **„Lekarz kobiet“** oraz humorem tryskająca farsa **„Gramy w palanta“** i bogaty nadprogram.

NOWOŚCI. Dziś premjera pięknego arcydzieła filmowego pt. **„Grzesznica“** z życia współczesnego wielkich centrów świata. W roli głównej niezrównana Lya de Putti. W nadprogramie dwie bardzo wesołe komedje.

MARYSIEŃKA wyświetla stylowy dramat z epoki napoleońskiej pt. **„Madame Recamier“.** W nadprogramie tygodnik Paramontu.

CORSO. Tylko dziś i jutro po raz ostatni najlepszy jeździec świata, niebezpieczny rywal Tom Mixa i Hoot Gibsona: Ken Maynard ukaże się w potężnym 10-cio aktowym dramacie cyrkowym pt. **„Wielka kreacja“.** Nadprogram wyśmienite komedje pt. **„Ach te dzieciaki“** i **„Bierz bo weźmie inny“.** Razem 14 aktów.

Odsłonięcie pomnika Józefa Piłsudskiego w Gniewie.



Dr. Lemańczyk przemawia. Odsłonięcia pomnika dokonał em. gen. broni Trzaska-Durski na dziedzińcu zamkowym. Stoją od lewej: rotmistrz Wilczek, ppor. Winiarz, major Grabowski — komendant garnizonu, dr. Lemańczyk — starosta, ppłk. S. G. Florek, kpt. Pianowski, Kujawa — naczelnik urzędu skarbowego, em. gen. broni Trzaska-Durski, Dzięgielewski — burmistrz i Górny — inspektor szkolny.

— **Obiady.** Ubodzy, którzy odbierają wsparcia z Urzędu Opieki Społecznej mogą odebrać kartki na obiady w dniach 28, 29 i 30 listopada br. w biurze Kuchni Ludowej, przy ulicy Grodzkiej nr. 32.

— **Przytrzymane córy Koryntu.** Oddział policyjny sanitarno-obyczajowy urządził w nocy z 24. na 25. bm. obławę po nocnych lokalach i przytrzymano w restauracjach 25 kobiet lekkich obyczajów, które odwiezione zostały specjalnie użytą do nocnej obławy karetką policyjną do aresztu. Połowa z nich była poszukiwaną za uchylanie się od dozoru policyjnego, większa zaś część tych kobiet jest wenerycznie chorą.

— **Kradzież gotówki w mieszkaniu.** Dnia 24. bm. do mieszkania p. Leokadji Walkiewicz, przy ulicy św. Jańskiej 18, włamał się nieznany złodziej zapomocą podrobionego klucza i skradł 210 zł gotówki; nie ruszając innych wartościowych rzeczy.

— **Łatwowierny szofer.** Dnia 18. bm. do szofera stojącej przed dworcem taksówki Michała Osińskiego, podszedł jakiś człowiek, prosząc o pożyczenie mu 2 zł 50 gr, gdyż — jak oświadczył — potrzebuje pieniędzy na bilet kolejowy w pościgu za złodziejką, która go okradła. Szofer, myśląc, że rzeczywiście ma przed sobą biednego człowieka, któremu przytrafiło się nieszczęście, dał mu żądane pieniądze. W kilka dni potem, ten sam osobnik, tylko już w czapce kolejowej, znów podszedł do O., oświadczając, iż znalazł na szosie Nakielskiej oponę samochodową, którą tanio sprzeda — Osińskiemu, pamiętając o przysłudze, jaką mu on wyrządził. Za oponę zażądał 30 zł, po otrzymaniu których, miał zaraz ją przynieść. O. zawierzył oszustowi, tembardziej, że widząc czapkę kolejową, uważał go za funkcjonarjusza kolei i dał mu 30 zł, żądając jednak od niego zapodania nazwiska. Osobnik wręczył mu jakąś starą legitymację kolejową na nazwisko Stanisława Tatera w Bydgoszczy, ulica Lenartowicza 2, wystawioną przez Stow. kulturalno-gospodarcze pracowników kolejowych w Bydgoszczy nr. 2481, która to legitymacja zagubioną faktycznie została przez Taterę i dostała się w ręce oszusta. Oszust naturalnie po otrzymaniu 30 zł już się więcej nie pokazał, a p. O., chcąc przyjść tanim kosztem do posiadania opony, stracił 30 zł.

Wielkie zebranie polityczne odbyła ub. soboty miejscowa grupa Narodowej Partji Robotniczej. Przemawiał b. minister Pracy i Op. Społ. p. senator **Pepłowski.** Bliższe szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

Z sali sądowej.

O poplecznictwo.

Przed pierwszą izbą karną sądu okręgowego odbyła się powtórna rozprawa przeciw, 33-letniej, Władysławie Gorlas, żonie znanego włamywacza i 56-letniej Elżbiecie Gorlas, matce tegoż, oskarżonym o poplecznictwo.

Władysława Gorlas odpowiadała za to, że po dokonanej w sierpniu 1926 r. przez jej męża kradzieży na szkodę jubilera p. Kaszubowskiego, udzielała mężowi poparcia, aby go uchronić od kary i przyjęła od niego do przechowania 200 zegarków oraz inne kosztowności, które następnie w celach zysku w Kaliszu sprzedawała. Zaś Elżbieta Gorlas odpowiadała za to, że skradzioną biżuterję u siebie w mieszkaniu przechowywała.

Pierwsza tłumaczyła się, że mąż jej zmuszał ją biciem i katowaniem do ukrywania i sprzedaży skradzionych przedmiotów, druga zaś, że syn nie powiedział jej, iż przedmioty te pochodzą z kradzieży.

Oskarżone na pierwszej rozprawie zasądzone zostały na rok więzienia każda i od tego wyroku wniosły odwołanie.

Obecnie sąd po przeprowadzonej rozprawie, wziął pod uwagę okoliczności łagodzące i skazał Władysławę Gorlas na sześć miesięcy więzienia z darowaniem jej połowy kary na mocy amnestji i z zaliczeniem aresztu śledczego, zaś Elżbietę Gorlas na dwa miesiące więzienia, darowując jej całą karę na mocy amnestji.

Władysława Gorlas, odcierpiała już swą karę przez więzienie śledcze, jednak zatrzymaną jeszcze została w aresztach sądowych aż do ukończenia drugiej rozprawy w związku z popełnioną kradzieżą w firmie Kaczko, która to rozprawa odbędzie się w bieżącym miesiącu.

Ciężki uraz cielesny.

Przez pierwszą izbą karną sądu okręgowego, rozpatrywaną była sprawa 26-letniego Henryka Dutkowskiego, robotnika w Solcu Kujawskim, oskarżonego o zadanie ciężkiego urazu cielesnego. Dnia 16 września br. na zabawie w restauracji w Solcu Kujawskim, przyszło między kilku pijanymi osobnikami do awantury, w czasie której Dutkowski został przez kogoś ugodzony nożem. Nie wiedząc, kto mu zadał cios, dobył rewolweru i dał strzał, trafiając w piersi robotnika Makowskiego. Kula uwięzła w płucach i jakkolwiek rana była bardzo ciężka, to szczęściem poszkodowany przyszedł do zdrowia, a pozostała w plecach kula — według orzeczenia biegłego lekarza — nie spowoduje w przyszłości charłactwa u poszkodowanego.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, ogłosił wyrok, mocą którego, oskarżony został skazany, przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, na 4 miesiące więzienia i ponoszenie kosztów.

Człowiek, który szukał posady

Pewien młody człowiek, znalazłszy się bez zajęcia, chodził od biura do biura — szukając posady. Wszędzie jednak spotykał się z odmowną odpowiedzią. W końcu zgłosił się w Dyrekcji kolejowej w mieście X. z podaniem o przyjęcie go na jakąkolwiek posadę. Przed wejściem do pokoju dygnitarza kolejowego zdjął marynarkę i wyciął w niej plecy, poczem włożył ją z powrotem.

Po otrzymaniu jak wszędzie odmownej odpowiedzi, obróciwszy się na obcasie — chciał odejść, lecz usłyszał głos owego dygnitarza: ależ panie! — pan niema pleców!

Wiem o tem — odparł nieszczęsny poszukiwacz posady — bo gdybym miał plecy, to znalazłoby się zaraz dla mnie zajęcie...

W takim razie dostanie pan wyjątkowo bez pleców — rzekł, śmiejąc się, ów dygnitarz.

Zabezpieczenie róż na zimę.

Wkrótce już zawita zima, musimy więc pomyśleć o zabezpieczeniu przed mrozami najwięcej rozpowszechnionej i najpiękniejszej ozdoby naszych ogródków — **róż.** Znajdują się one niemal w każdym, choćby najmniejszym ogrodzie, gdyż każdy chętnie podejmuje starania około rośliny, która wynagradza je sowicie kwiatami o pięknych kształtach i cudownym zapachu.

Najczęściej spotykamy róże, jako rośliny pojedyńcze, jednak wielcy miłośnicy ich zakładają często całe kwietniki, lub nawet ogródki różane, t. zw. „rosaria". Założenie rosarium jest narazie dość kosztowne, lecz, przy racjonalnem pielęgnowaniu, róże trwają bardzo długo, a poniesione wydatki rozkładają się na tyle lat, że w rezultacie są one, nietylko piękną, lecz i bardzo ekonomiczną ozdobą. Ażeby tak było w rzeczywistości, trzeba, jak już wspomnieliśmy, racjonalnie róże pielęgnować. Opieka nad niemi polega na zasilaniu krzaków, chronieniu od szkodników i wreszcie na zabezpieczaniu od szkodliwego działaniu mrozu.

Większość róż szlachetnych, sadzonych u nas, **wywodzi swój ród z krajów o ciepłym klimacie** i naszej ostrej zimy nie może przetrzymać bez okrycia. Zwłaszcza wszystkie róże, **powtarzające kwitnienie na jesieni,** są wrażliwe na naszą zimę. Rosną one jeszcze bujnie w okresie jesiennego kwitnienia i nie zdążą w porę przygotować się do snu zimowego. Przygotowanie to polega na należytem zdrzewieniu pędów, które wówczas stają się odporne na działanie mrozów.

Zabezpieczenie róż na zimę nie jest zbyt łatwem. Musimy pamiętać, że mamy do czynienia nie z martwemi przedmiotami i, że chociaż uśpione, **potrzebują one pewnej dozy powietrza do oddychania, ciepła i że nie znoszą nadmiaru wilgoci.**

Wybór materjału, użytego do przykrycia, musi polegać na uwzględnieniu tych potrzeb rośliny. Najlepiej nadaje się do tego celu **pulchna ziemia ogrodowa.** Pędy róży przygina się do ziemi, uważając, by ich nie nadłamać (zwłaszcza łatwo uszkodzić przy tej czynności róże jesienne, t. zw. sztamowe), i obsypuje warstwą sąsiedniej ziemi. W ogrodach, o glebie zbyt ciężkiej, gliniastej, a zatem mało przewiewnej i mokrej, róż ziemią przykrywać nie należy. Można je obsypać **piaskiem,** który jednak nie jest tak ciepłą okrywką, jak ziemia. Często bywa stosowane okrywanie **suchemi liśćmi, trocinami, sieczką** itp. Pod liśćmi róże bardzo często gniją, gdyż pod wpływem wilgoci i słabego dostępu powietrza, liście łatwo zagrzewają się, rozkładają i tworzą nieprzenikliwy butwiejący kożuch. Pod sieczką i trocinami — myszy gnieżdżą się chętnie i podgryzają pędy i korzenie róż. Zupełnie dobrym sposobem jest okrywanie róż **drobnemi gałązkami roślin iglastych, o krótkich igłach, np. jałowca lub świerku.** Jest to bardzo praktyczne, zwłaszcza tam, gdzie róże są posadzone na wązkich rabatach, na których, przygięte nie pomieściłyby się, a nie chcemy psuć rozkopywaniem sąsiednich żwirowanych uliczek lub trawników.

Niemal wszystkie róże dają się przyginać do ziemi, zdarza się jednak, że mamy do czynienia z rośliną bardzo starą, silnie zdrzewiałą i oporną, której, bez uszkodzenia, przygiąć nie można. Takie róże ubieramy na zimę w szaty ze słomy, t. zw. chochoły. Trzeba przytem uważać, by roślina była dobrze zabezpieczona u nasady, a nietylko górna jej część.

Wskazanem jest, aby przykrycie zimowe rozłożyć na 2 razy: początkowo okryć warstwą cienką, a jak rośliny się już przyzwyczają, przed nadejściem silniejszych mrozów, zabezpieczyć je lepiej.

Kiedy należy rozpocząć okrywanie krzewów różanych? Nie trzeba się z tem zbyt pospieszyć. Czynimy to najczęściej **w końcu listopada,** już po pierwszych przymrozkach, gdyż im później, tem roślina lepiej jest zdrzewiała. W końcu października można wyciąć najmłodsze pędy róż, które już napewno nie zadrzewieją należycie, i poobrywać zielone jeszcze liście. Przyspieszą się w ten sposób zdrzewienie pędów różanym maruderom. Róże tracące liście wcześniej, można przykrywać prędzej.

Czy wszystkie róże należy przykrywać? Nie, — te, które kwitną raz tylko i to bardzo wcześnie, są zupełnie wytrzymałe na nasze zimy. Rozrastają się one zwykle w duże, piękne krzaki i rosną zarówno silnie, jak róże dzikie. **Z róż raz kwitnących trzeba okrywać wszystkie róże pnące,** których długie pędy nigdy nie zdążą w naszym klimacie zdrzewnieć należycie i są przeto zawsze wrażliwe na mrozy.

Na wiosnę wcześnie trzeba pomyśleć o odkryciu róż, by ich zanadto nie wydelikacać. Zdarza się też czasem, że roślina zbyt długo okryta, budzi się wcześniej ze snu zimowego i puszcza pędy pod przykryciem. Z pędów takich, powstałych w ciemności, niema żadnego pożytku, a osłabiają tylko roślinę. Już w **lutym więc można zacząć stopniowo zmniejszać grubość warstwy, okrywającej róże.** Po zupełnem zdjęciu osłon, trzeba je chronić przez kilka dni od silnych promieni wiosennego słońca, które łatwo przypala wydelikacone w ciemności pędy. Najlepiej też odkrywać róże w czasie pochmurnym.

M Bilska.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoskie Tow. Cyklistów przypomina członkom o mającej się odbyć zabawie w dniu 1 grudnia w salach Stara Bydgoszcz (Wicherta). Zaproszenia są do odebrania u kol. prezesa. W środę, zbiórka wszystkich członków o godzinie 3 u kol. Zielińskiego, Jackowskiego 31, celem fotografji do jednodniówki. Ubiór galowy z odznakami i sztandar.

Bydgoski Klub Wioślarek. Ćwiczenia gimnastyczne we wtorek, o godz. 7,30 w sali gimn. 62 p. p. Obecność wszystkich czynnych członkin pożądana.

Bydg. Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, 29 bm. o 8-mej wiecz. w hotelu Lengninga. Ważne sprawy.

K. W. „Gryf". Dziś w poniedziałek, ćwiczenia gimnastyczne od godz. 8—9 wieczorem w gimnazjum humanistycznem.

Cech szewcki. Zebranie zawodowo-naukowe odbędzie się w poniedziałek dnia 26. bm. o godzinie 8 w sali p. Mellera. O jak najliczniejsze przybycie uprasza się.

S. M. P. „Zorza". Zebranie Kółka Eucharystycznego dziś, w poniedziałek, o godz. 7,30 wieczorem w salce parafjalnej.

S. M. P. „Promyk". Dziś w poniedziałek o godz. 7 lekcja śpiewu.

Cech Fryzjerów i Perukarzy. Nadzwyczajne walne zebranie w poniedziałek, 26. bm. o 7-ej wiecz. w sali hotelu Lengninga, ul. Długa. Wybór nowego zarządu i poszczególnych komisyj.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia oraz gotówkę na cukier, smalec, ryż i wszelkie inne dotychczasowe artykuły przyjmuje nieodwołalnie do środy, 28. bm. Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 927-938.

S. M. P. „Orzeł" - Czyżkówko. Zebranie zarządu dziś, w poniedziałek o godz. 8 w salce zebrań. Miesięczne zebranie jutro we wtorek o godz. 7,30 w salce zebrań. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Sokoli gniazd bydgoskich.

Podział lekcji gimn. w hali 62 p. p.

Poniedziałki od 20,30—22,00 lekkoatletyka.
Wtorki od 19,00—21,00: sokolice.
Środy od 19,00—20,30: ćwiczenia w hali dla starszych druhów, a na boisku ćwiczenia P. W. dla przedpoborowych.
Od godz. 20,30—22,00: ćwiczenia gimnastyczne dla wszystkich druhów w hali.

Naczelnik okręgu V.

Kronika gospodarcza.

Kasy pomocnicze przy wykupnie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1929. Ministerstwo Skarbu w związku ze zbliżającym się okresem nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1929, jak corocznie, poleciło Izbom Skarbowym, aby otworzyły odpowiednią ilość kas pomocniczych, aby płatnikom umożliwić jak najdogodniejszą i terminową wpłatę należności za patenty.

W związku z powyższym okólnikiem Ministerstwa Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy zwróciła się do władz skarbowych z wnioskiem, aby kasy pomocnicze uruchomiły w dniach od 27 do 31 grudnia b. r. włącznie w następujących miejscowościach okręgu Izby: Fordon, Koronowo, Solec Kujawski, Budzyń, Margonin, Szamocin, Ujście, Wieleń, Kłecko, Witkowo, Czerniejewo, Powidz, Gniewkowo, Gębice, Pakość, Trzemeszno, Kruszwica, Barcin, Kcynia, Łabiszyn, Rynarzewo, Gołańcz, Mieścisko, Skoki, Łobżenica, Miasteczko, Mrocza, Nakło, Wysoka, Gąsawa, Janówiec, Rogowo, Więcbork i Kamień.

Urządzenie wytwórni octu ze spirytusu. Wobec istnienia jeszcze znacznej ilości fabryk octu ze spirytusu, których urządzenie nie odpowiada obowiązującym przepisom Ministerstwo Skarbu poleciło izbom skarbowym przeprowadzić jak najdokładniejsze zbadanie wszystkich fabryk octu, przyczem żadnych ulg w tym przedmiocie udzielać nie należy, a tylko uprzedzić zainteresowanych, że przedsiębiorstwom, których urządzenia nie będą ściśle dostosowane do obowiązujących przepisów do dnia 31 grudnia 1928 r. przydział spirytusu bezwzględnie zostanie cofnięty.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 24. 11. 1928 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	35,00—34,50
Pszenica nowa	43,00—44,00
Jęczmień przemiałowy	34,50—33,50
Jęczmień browarowy	35,50—37,50
Owies	32,75—31,75
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Mąka żytnia 70 proc.	48,50—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	62,50—66,50
Otręby żytnie	27,00—26,00
Otręby pszenne	27,50—26,50
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktorja	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 24 listopada 1928 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	,00—66,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	95,00—00,00 (za 1 dolar.)
4% listy zastaw. Pozn. Ziem. kredyt.	50.25-00
5% Pożyczka premj. serja II	088,00—089
4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna	117, — 115
Bank Związku Spółek Zarob.	00,—84,00
Herzfeld — Viktorius I em.	54,00—55—53
Dr. Roman May I em.	115,00—000
Pozn. Spółka Drzewna I — em	00,—50
Unja (daw. Ventzki) I em.	186,00—000

Tendencja: Utrzymana

Giełda warszawska

dnia 24 listopada

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	116,75	117,00	000,00
6-proc. poż. premj. dol.	094,50	089,50	000,00
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
5 proc. poż. dol.	000,00	000,00	085,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	060,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	174,00—174,75
Bank Dyskontowy	000,00—134,50
Bank Przem. lwowski	000,00—108,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	82,00— 81,50
Spiess	000,00—205,00
Częstocice	00 00— 50,00
Firley	68,50— 59,00
Łazy	00,00— 06,00
W. T. Węgla	092,00—091,50
Lilpop	36,10— 36,00
Starachowice	40,25— 39,75
Borkowski	15,00— 00,00

Bank Polski płacił dnia 26 listopada za:

dolary amerykańskie	8.85—8.84
funty szterlingów	43,07
franki szwajcarskie	171,05
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	211,69
guldeny gdańskie	172,24
szylingi austrjackie	124,82
liry włoskie	46,55
korony czeskie	26,32

List do redakcji.

Zmartwychwstanie metod krzyżackich.

Z kół czytelników otrzymujemy co następuję:

Zburzyliśmy wieżę Bismarka, jako smutną pamiątkę niewoli naszej, zamalowaliśmy wszystkie napisy niemieckie a to w tym celu, ażeby na ziemi naszej nic nam nie przypominało zaborców i buty krzyżackiej. Niestety, w jednym jeszcze kierunku ta buta, ta pięść krzyżacka u nas podnosi się. Rozwielmożnia się. To jest niebezpieczne, przeciw temu musimy się bronić. Kilka miesięcy temu w pewnem gimnazjum żeńskiem tu w Bydgoszczy zdarzyło się, że nauczyciel uderzył w twarz uczenicę. A więc kobiętę bądź cobądź. Świeżo mamy do zanotowania i napiętnowania fakt uderzenia w twarz ucznia czwartej klasy przez nauczyciela w jednym z tutejszych gimnazjów. Na razie zamilczę nazwisko owego pana nauczyciela. Pamiętamy Wrześnię. Może być, że i ten pan nauczyciel w swoim czasie krztałcił się we Wrześni. Ale to było za czasów pruskich, takie fakty bicia miały miejsce w czasie niewoli naszej. Dzisiaj jesteśmy u siebie i nie wolno tych metod krzyżackich stosować do dzieci polskich. Nauczyciel-wychowawca młodego pokolenia winien starać się o zjednanie sobie miłości i szacunku swoich wychowanków. Powinien pamiętać o tem, że obowiązkiem jego jest krztałcić nie tylko umysły młode, lecz i serca i duszę młodzieńczą. Wpajać ambicję, a nie odbierać takowej młodzieńcowi, bijąc go po twarzy wobec wszystkich kolegów. Nie wolno bić w szkołach. Tego rodzaju kara należy do rodziców lub opiekunów ich, jeśli jakieś ciężkiem przewinieniem zasłużył uczeń na nią.

Wiadomo, jak trudnym i ciężkim zawodem jest zawód nauczyciela, bo nawet istnieje coś w rodzaju przekleństwa: „bodajże cudze dzieci uczył", ale też ten, kto się raz poświęcił tak ciężkiemu i odpowiedzialnemu zawodowi, tej zmudnej i wyczerpującej siły i nerwy pracy, powinien pamiętać, że ma do czynienia z dziećmi, z temi latoroślami, z których kiedyś będą ludzie i obywatele kraju, w których cała nasza nadzieja jest pokładana. Od których przyszłość Ojczyzny zależy. Nauczyciel piwinien być zrównoważony, spokojny, a nerwy i złość powinien pozostawić u siebie w domu. Kto jest nerwowy, popędliwy, ten nie powinien brać na siebie obowiązku wychowania cudzych dzieci. Na bicie jakiekolwiek i brutalne obchodzenie się z dziećmi naszemi, my rodzice nigdy nie zgodzimy się. Nadmienić należy, że uczeń uderzony został w twarz za to, że odnotowywał u siebie w zeszycie to, co nauczyciel pisał na tablicy. Czy to taka wielka zbrodnia? Są specjalne kary dla uczniów złego sprawowania, nie pilnych, a mianowicie: zwrócenie uwagi, pozostawienie w areszcie, zły stopień ze sprawowania lub pilności, ale nigdy bicie po twarzy.

Pamiętam, gdy wychodziliśmy z gimnazjum, po ukończeniu takowego, ze łzami w oczach żegnaliśmy swoich nauczycieli, swoich wychowawców. A dzisiaj, o ile słyszę od uczniów gimnazjum, o którem mowa, to proczą Pana Boga, ażeby ten nauczyciel bijący po twarzy, a bardzo licho wykładający, jak najprędzej opuścił ich i poszedł uszczęśliwiać drugich uczniów. Tego rodzaju nauczyciel nie przynosi zaszczytu ciału pedagogicznemu, lecz plami ten wzniosły, ciężki i odpowiedzialny zawód i rzuca cień na nauczycielstwo.

Przypuszczać należy, że tego rodzaju wypadek nie powtórzy się, bo w przeciwnym razie nazwisko nauczyciela, bijącego ucznia w jakikolwiekbądź sposób będzie podane do publicznej wiadomości przy jednoczesnem skierowaniu zażalenia do Ministerstwa Oświaty. Tym razem pozostawiamy to rodzicom ucznia pokrzywdzonego.

J. S.

Rzeczy ciekawe a nie wszystkim znane.

W Stanach Zjednoczonych jest 5 miljonów ludzi w wieku 10 lat, nie umiejących czytać ani pisać.

*

Budapeszt ma największą ilość samobójstw w całej Europie. Na miljon ludzi popełnia co roku 573 mieszkańców samobójstwo.

*

Najdłuższa szosa samochodowa znajduje się w Ameryce, od Vancoover wzdłuż wybrzeża oceanu Spokojnego aż do granicy meksykańskiej. Długość jej wynosi 2400 km.

*

Najdroższe strzemiona posiadał król angielski, Karol I. Ozdobione były 421 djamentami.

*

Najwyższą wieżę kościelną posiada katedra w Ulm. Liczy ona 162 m.

*

Największym kościołem w świecie jest kościół św. Piotra w Rzymie. Może on pomieścić 54000 ludzi.

*

W Ameryce znajduje się na miljon mieszkańców 400 ludzi stuletnich.

— **Podziękowanie.** Kierownictwo Żeńskiej Szkoły Wydziałowej składa serdeczne podziękowanie Towarzystwu Właścicieli Nieruchomości w Bydgoszczy za łaskawe złożenie 100 zł na opłatę szkolną dla ubogich uczennic.

Śląskie Kasy Oszczędnościowe.

Prace nad zorganizowaniem Śląskich Kas Oszczędnościowych w myśl dekretu Prezydenta z kwietnia 1927, są na ukończeniu. Ostatnie zebranie Ś. K. O. zadecydowało, że kasy te z dniem 1. stycznia 1929 winny przyjąć nowy statut, wzgl. dostosować do niego tok urzędowania.

Lokaut w przemyśle niemieckim bezprawny!

Berlin, 26. 11. (tel. wł.) Sprawa lokautu w przemyśle metalowym Nadrenji postąpiła obecnie krok naprzód. Mianowicie, proces, w którym przemysłowcy metalowi dążyli do unieważnienia orzeczenia rozjemczego, rozstrzygnięty został w 2-giej instancji przez sąd apelacyjny pracy w Duisburgu na niekorzyść przemysłowców. Sąd uznał orzeczenie rozjemcy za obowiązujące i skazał przemysłowców na opłacenie kosztów procesów, określając wartość sporu na miljon marek. Przemysłowcy apelują obecnie do trybunału pracy Rzeszy niemieckiej, czyli do instancji najwyższej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ad astra. Paczka powiązanych w rymy frazesów i nic więcej. Niektóre Pańskie wiersze dadzą się czytać równie dobrze od dołu do góry jak i z góry na dół.

X. W. Wiersze zupełnie w typie pana Jak! Nie dla nas.

J. N. Są pewne braki; słownik jeszcze ubogi, wyrażenia nie zawsze harmonizujące z całością. Trzeba dużo czytać, zwłaszcza romantyków polskich. Można dalej próbować.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Śniegowce
naprawia Matuszewski, Śniadeckich 30. (18062

SPRZEDAŻE

Największy
wybór kamienic, folwarków, młynów, fabryk biuro Centralne Dworcowa nr. 69, tel. 830. 18066

Majątek
316 mórg pszenno-buraczanej ziemi, zabudowania masywne, dom 8 pokoji zywy i martwy inwentarz nadkompletny, cena 200.000 zł, wpłaty 75,000 złotych i dużo innych poleca „Stella" Dworcowa 64. (18072

Dom
dochód 600 zł. miesiecznie cena 45.000 zł, wpłaty 20 tys. sprzedam. Gordon, Gdańska 60. (18073

Dom
z ogrodem, mieszkanie wolne, 10.000 zł. sprzeda Nowakowski, Dworcowa nr. 69, I ptr. (18067

Skład
nadający się na każdą branżę za 3800 z wolnem mieszkaniem z powodu stosunków familijnych sprzedam. Jagła, kiosk Zygmunta Augusta. (32377

Dom
centrum, okazje, 8 pok. wolne, 1500 zł dochodu za 115,000 zł i wiele innych sprzeda „Ostoja" Dworcowa 59. (32397

Dom
z składem mechanicznym 2½ morgi pola, nadające się dla handlarza sprzedam. Majewski, Lisewo pow. Chełmno. (32404

Skład
kolonjalny, delikatesów, z towarem lub bez przy Gdańskiej sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69, tel 850. (18065

Hurtownię
piwa, fabrykę wód mineralnych w biegu sprzedam lub przyjmę wspólnika Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Hurtownia". (18076

Dla cukiernika
lub karmelkarza, wytwórnia cukierków w pełnym biegu, warsztaty nowe, samochód półciężarowy, dla rzutkiego kupca świetna egzystencja, korzystnie na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 5—8 tys. zł Of. tylko poważnych reflektantów pod „Wytwórnia cukierków" do biura ogłoszeń „Par", Bydgoszcz, Dworcowa 72. 32411

Sprzedam
skład towarów kolonjalnych z przyległem 3 pokojowem mieszkaniem, do objęcia 6500—7000 zł, skład towarów krótkich z mieszkaniem, do objęcia 5—6000 zł. Spieszne oferty do filji Dz. Bydg. Toruń pod „5766". (32405

Dom
nowoczesny 2 ptr. z interesami, w centrum, dochód 1,700 zł. miesięcznie, cena 165.000 zł. Dom II ptr z 2 składami, cena 35,000 złotych. Dom w rodzaju wili, wolne do objęcia 6 pokoji z ogrodem, cena 14.000 zł i dużo innych poleca „Stella". Dworcowa 64. (18071

Oberża
z salą, 20 mórg pszenno buraczane, 4 morgi śli cznego parku, 4 morgi łąki torfowej, budynki masywne, żywy i martwy inwentarz, sprzeda lub wydzierżawi Stanisława Schmidt, Nogat p. Wydrzno pow. Grudziądz. (32415

Skład
delikatesów i kolonjalny z przyległem mieszkaniem w centrum spiesznie sprzeda „Ostoja" Dworcowa 59. 32400

Plac (32410
budowlany, oprócz tego kamienica tanio na sprzedaż. Słomski, Wysoka 3/4.

Koń
tanio na sprzedaż lub oddam do roboty. Halicka nr. 7, Szwederowo. (18078

KUPNA

Piekarni
poszukuję kupna lub dzierżawy, spieszne zgłoszenia Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (32402

Ziemniaki.
Centr. Szkoła Podoficerów Pilotów Lotn. poszukuje dostawcy ziemniaków. Of. składać do kwaterm Centr. Szkoły Podof. Pil. Lotn. Bydg. do dnia 28. XI. 28 r. godz. 10 przedpoł. 32210

POSADY WOLNE

Bona
moralna, skromna do 8 letniej dziewczynki z wyręczeniem w gosp. domow. może się zgłosić do Apteki w Pelplinie na Pomorzu. (32408

Fryzjer
damski zdolny, samodzielny oraz fryzjerka potrzebni. Gdańska 159, III pr. 18069

Pomocników
fryzjerskich poszukuje Kessin, Grunwaldzka 7. 32393

Dzielnych
murarzy poszukuje zaraz Jan Ossowski, Pomorska nr. 27. (18074

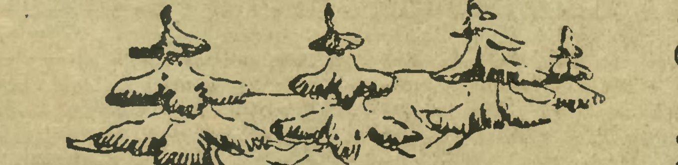
Domokrążni
z gotówką mogą się zgłosić. Ul. Sienkiewicza 28. 18082

Czeladnik
stolarski i chłopiec do posyłek potrzebni. Plac Piastowski 7. (18064

Chłopiec
do posyłek od lat 16 zaraz potrzebny. Zgł. Garbary 10. (32395

Uczennice
do składu porcelany poszukuje od 1 XII Wojciechowska, Gdańska 39. 18075

Służąca
do wszelkich pracy domowych może się zaraz zgłosić Dukland, Poznańska nr. 23. 32417



PP.

Kupcom i Przemysłowcom

którym zależy na zjednaniu sobie **w okresie przedgwiazdkowym** jak najwięcej klienteli polecamy do zareklamowania się szczególnie

cztery wydania niedzielne „Dziennika Bydgoskiego"

które ukażą się **w zwiększonym nakładzie**

w sobotę, 1 grudnia
w piątek, 7 „
w sobotę, 15 „
w sobotę, 22 „

Wielki wybór w specjalnych obwódkach i kliszach **gwiazdkowych** umożliwia nam uwzględnić wszelkie życzenia naszej Szan. Klienteli. — Im rychlej otrzymamy zlecenia, tem staranniej i gustowniej możemy ogłoszenia wykonać.

Administracja „Dziennika Bydgoskiego".

POSADY POSZUKUJĄ

Dla dobrego
czeladnika młynarskiego poszukuje miejsca. W. Rafiński Kamienica, pow. Tuchola. 17984

DZIERŻAWY

Dzierżawa
ca 90 mórg ziemi pszenno koniczynej, wtem 10 mórg łąki z torfem, położenie w dużej wsi, szosa. kolej w miejscu. inwentarz żywy martwy kompl. Zapasy ziemiopłodów nadmierne, na bardzo dogodnych warunkach zaraz do wydzierżawienia. Do całkowitego przyjęcia potrzeba 6—7000 zł. Spieszne zgłoszenia poważnych reflektantów przyjmuje I. Zaremba, Skórcz, Pomorze. (32418

Biuro
składnica do wynajęcia. Bliższe szczegóły, ul. Rejtana 8. (32420

Oberża
kolonjalka, sala, 15 mórg pszennej ziemi wydzierżawi. Do objęcia 7000 zł. Nowakowski, Dworcowa nr. 69, tel. 850. (18068

Ubikacje
na warsztaty i składnice zaraz do wydzierżawienia. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (18081

MIESZKANIA

Mieszkania
2 pokoje z kuchnią za rocznym czynszem. 1 pok. z kuchnią, 4pokoje komfortowe poleca „Ostoja" Dworcowa 59. 32399

POKOJE

Pokój (32374
umebl. dla inteligentnego pana do wynajęcia. Św. Trójcy 12e, I ptr. lewo.

Lepszy
pokój do wynajęcia. Plac Piastowski 4, I ptr. (18079

Pokój
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Gdańska 84. 18080

Pokój
frontowy zaraz lub od 1 XII dla 1 pana do wynajęcia. Łokietka 8b, II ptr. l. drugi wchód, Gazińska. (32387

1—2 pokoje
umeblowane z niekrępującem wejściem do wynajęcia od 1 grudnia. Wiadomość Królowej Jadwigi 13, parter prawo. (32394

Pokój
umebl. bez pościeli do wynajęcia. Plac Piastowski 11, I ptr. 18070

Pokój
do wynajęcia od 1. 12. Łokietka 4a, parter. (32409

Pokoje
umebl. kawalerskie i dla małżeństw wskaże „Ostoja" Dworcowa 59. Zgłosz. wolnych bezpłatnie. (32398

Młode
małżeństwo poszukuje próżnego pokoju ewt. umeblowanego. Of do Dz. Bydg. pod „101". (32399

Pokój
umebl. z utrzymaniem i używaniem pianina do wynajęcia. Błonia 2, II. l. 32390

Hotel Rio
Bydgoszcz, Długa 53. Pokoje czyste, ogrzane 4 zł. doba. (32250

RÓŻNE

Samochód
ciężarowy potrzebny na godziny. Oferty pod „Ciężar" do Biura Ogłoszeń „Iro", Hermana Frankego 3. (32403

Zgubiono
teczkę skórzaną, zawierającą papiery handlowe. Uczciwy znalazca zechce teczkę oddać za wynagrodzeniem na ul. Krakowską nr. 4. 18077

10000 złotych
premji można uzyskać. Szczegółowe warunki bezpłatnie za nadesłaniem adresu. Brudny Jan. Skoczów Simoradz 26. (Śląsk). (32407

Posądzenie
Antoniego Zychala i żonę oraz Franciszka Ziółkowskiego, o kradzież niniejsz-m odwołuję. Józef. Babula, Solec Kuj. (32412

POLECENIA

Śniegowce i kalosze przyjmuje się do reperacji. Wudarski, Wileńska 9. 32109

Motory. Polecam się do reperacji motorów, pługów motorowych i lokomobil. Szczepański, Szczecińska 7, tel. 887 (17927

Nowożeńcy! kupujcie meble wszelkiego rodzaju, oraz leżanki, kanapy i materace tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5/6, róg Podgórnej. (21901

Karoserja reklamowe, ciężarowe autobusy, nasadki i przebudowy wykonuje według wzorów i rysunku K. Kuberski, warsztat rowerów i powozów Świecie, ulica Dworcowa 3. 3?093

MEBLE Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Futra kołnierze oraz garderobę męską i damską wykonuje fachowo, solidnie i tanio Stanisław Rudak, ul. Dworcowa 19 i Pomorska 67. (17909

Bieliznę damską i męską wykonuje prędko i solidnie, z własnych i powierzonych materjałów. „Alicja", ulica Wesoła 11, telefon 1679. 32360

Leżanki kanapy i materace najtaniej pod gwarancją sprzedaje tylko Andrzej Nowak, ul. Pogórna 23, róg Wełniany Rynek. (2848

Primusy reperuje Switalski, Poznańska 6. (32370

Pracownia (32080 bielizny M. Hasse, Jagiellońska 7 wykonuje damską i męską bieliznę na miarę; wyprawy, hafty, koronki tanio na składzie.

SPRZEDAŻE

Okazja 45 mórg dobrej ziemi, inwentarz martwy kompl., 6 krów, 2 konie, prywatne, hipoteka czysta, 25,000 zł gotówką poleca Ziemianin Dworcowa 69, parter(32382

Baczność! Bardzo korzystnie i okazyjnie kamienice. Kamienica III piętrowa, z 4 interesami, dochód około 15.000 zł rocznie, cena 130.000 zł., wpłaty 80.000 zł. Kamienica narożnikowa z interesami w najlepszym punkcie Bydgoszczy bez długu 120.000 zł. wpł. podług umowy. Kamienica narożnikowa 2 interesa, fabryczka, dochód 9 600 zł. rocznie, cena 90 tys. zł., wpłata podług umowy. Kamienica II piętrowa narożnikowa, dochód 7.200 zł. roczn. cena 70.000 zł., połowę wpłaty Kamienica I i II piętrowa 2 interesa, dochód 4 800 zł. rocznie, cena 46.000 zł. Objekt fabryczny front na 2 ulice przy głównej ulicy od Niemca z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania za 70 000 zł. i wiele innych poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80, Bydgoszcz.

Skład kolonjalny z mieszkaniem 2 pokoje i kuchnia na sprzedaż. Pomorska 40. 18046

Interes galanteryjny jest na sprzedaż z powodu choroby właściciela. E. Liberda, Bydgoszcz, Sienkiewicza nr. 57 (18048

Młyny. Młyn parowy, przemiału 150 centr., 2 pary walcy i 2 pary kamieni, kompletne oczyszczenie bez konkurencji sprzedam za 80 tys. zł.. wpłaty 40.000 zł. lub przyjmę wspólnika z 30.000 zł. Młyn motorowy 25 P. S. 1 para walcy, 2 pary kamieni, dom 6 pok., 7 mor. ziemi sprzedam za 35.000 zł., wpłaty od 20—25.000 zł lub wydzierżawię, 20 centr. miesięcznie 5.000 zł. kaucji i wiele innych poleca i świeże zlecenia przyjmuje biuro „Pogoń" Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel 18-15.

Skład kolonjalny z towarem i mieszkaniem z powodu choroby natychmiast bardzo korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (32350

Kolonjalka dobrze zaprowadzona, korzystnie sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. (32378

Zakład fryzjerski damsko—męski z przyległym pokojem tanio na sprzedaż. Podgórna 10, skład. (32376

Skład z mieszkaniem zaraz do odstąpienia. Kujawska 98. 32366

Jadalka sypialka i nio na sprzedaż. Stolarnia, Poznańska 4, podwórze. (32372

Sprzedam mleczarnię ręczną z interesem kolonjalnym w mieście pow. Przerabiam ob. 500 ltr. mleka dziennie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „H. Z." (32332

Motor benzynowy 8 konny, garnitur parowy, młockarnia 64 cale na sprzedaż. — Przybylski, Szubin. (18043

Sprzedam kuchnię białą i kołnierz lisi za gotówkę. Śniadeckich 48a I ptr. (18054

Wannę białą, emaljowaną, używana lecz w dobrym stanie kupię. Z. Ł. Gdańska 146.

Pianino mało używane sprzedam tanio. Koerdt, Król. Jadwigi 4b. (18059

Pierze sprzedaje się Zamojskiego 23, III ptr., godz. 4—6. 32252

Magiel na sprzedaż. Gdańska 93. 17956

Samochód Ford, model 27 tanio na sprzedaż. Wiad. Rydzyński, Jackowskiego 22. 17997

Sprzedam tombank i regał „Rozwój" Jagiellońska 7a. (17952

Koń 2 rolwozy, 2 powózki na sprzedaż. Św. Trójcy 28. 32333

Wilczki (18047 młode tanio do nabycia. Konarskiego 4, parter.

KUPNA

Mistrz stolarski poszukuje piłę taśmową kompionowaną (Bandsäge) także motor o sile 4 koni. Zgł. do agentury Dz. Bydg. Czersk. 32178

Domek kupię, wpłacę 5000 złotych. Zgł. Andrzejewski, Malborska 11. (17935

LEKCJE

Udzielam u siebie lekcje francuskiego (wytworna konwersacja, teorja, literatura), angielskiego, niemieckiego. Przygotowuję gruntownie z języków do matury. Okole, Kanałowa 7 m. 3. (32114

POSADY WOLNE

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego, Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. (31574

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 29386

Agenci na wysoką prowizję obznajmieni ze sprzedażą manufaktury ubraniowej na raty poszukiwani. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Stałe zajęcie". (32158

Stolarz może się zgłosić z swoim warsztatem. Kordeckiego nr. 20 w podw. (32381

Pomocnik fryzjerski damski biegły w ondulacji lub fryzjerka potrzebna od 15. XII. 28. B. Barcikowski, Koronowo. 32359

Dzielnych pomocników krawieckich poszukuje zaraz Koronowo, Tucholska 35. (32355

Pomocnika malarskiego biegłego w malowaniu szyldów poszukuje L. Chamski, Solce Kujawski. 18057

Potrzebni czeladnicy szewscy na szytą męską i damską robotę. Poniatowskiego 9, Żółtowski. (32203

Zielona apteka w Wejherowie poszukuje od 1. stycznia 1929 r. dobrze wypracowanego laboranta, umiejącego także recepty, z ładnym rękopisem. Zgłosz. z podaniem referencji nadesłać do aptekarza Niklewicza, Wejherowo-Pomorze. (32091

Kilku samodzielnych elektromonterów może się zaraz zgłosić. A. Nowakowska, Zakłady Elektrotechniczne, Września. (32363

Krawiec na stałą i dobrą pracę i uczeń potrzebny zaraz. Tumalewski mistrz krawiecki Wągrowiec, Rynek. 32361

Poszukuje się kelnera starszego z odpowiednią kaucją. Zgłosz. Działdowo, restauracja, Strzelnica (Pomorze). 32329

Ekspedjentki do składu kolonjalnego poszukuję od 1 grudnia 28. Oferty pisemne do filji Dz. Bydg. pod „1. XII." 18045

Poszukuję od 1. grudnia rb. kilka ekspedjentek do działu konfekcji damskiej i towarów krótkich. Uwzględnione będą tylko siły z branży. Pisemne oferty z odpisami świadectw skierować do fy. A. Przybylski Bydgoszcz, Gdańska 15. (18061

Dzielna dziewczyna władająca językiem polskim i niemieckim, umiejąca gotować, prać i prasować potrzebna zaraz. Alice Domnick skład mebli, Bydgoszcz Wełniany Rynek 7. (32373

Uczciwa dziewczyna, znająca prace domowe i dobre gotowanie poszukuje posady. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Gotowanie". (18044

Samodzielną służącą z gotowaniem przyjmie Wojciechowska Chocimska 17. 17963

Poszukuję od 1-go grudnia pracowitej służącej, która umie dobrze prać i prasować. Pensja 40 zł. Jordanowa, ul. Konarskiego 4, III. p. 18049

Dziewczę od 14—15 lat zaraz potrzebne do prac domowych. Wileńska 7, parter prawo. 18050

Dziewczyna młodsza na przedpołudnie zaraz potrzebna. Regulski Król. Jadwigi 13. (32391

Służąca starsza, czysta, uczciwa potrzebna od 1 grudnia. Chodkiewicza 44, parter. 33384

Poszukuję posługi. Kościuszki 6. 18058

Dziewczyna do wszelkich prac domowych, z dobremi świadectwami poszukuje posady od 1 XII. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „R. J". (18055

POSADY POSZUKUJĄ

Elektromonter młody, żonaty, poszukuje stałej posady, najchętniej do samodzielnego prowadzenia małej elektrowni Warunki podług umowy. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Toruń pod „Elektromonter". (32288

Reklamy transparenty malarz specjalista szyld. szkl. poszukuje stałej, kierowniczej posady, zaraz lub później. Of. z warunkami do Dz. Bydg. pod „Malarz". (18060

Aptekarski pomocnik dyplomowany przyjmie zastępstwo lub stałą posadę. Zgł. Roman Gajewski, Toruń, filja Dz. Bydg. 32284

Ogrodnik dyplomowany na stanowisku kierown. ogrodn. żonaty przyjmie posadę na większym majątku, sumienny, uczciwy i zaufany, specjalista kwieciarz i dobry chodowca warzywa, zakłada ogrody i buduje oranżerje podług najnowszego systemu, prowadzi ogrody dekoracyjne i jest w stanie jaknajwiększe dochody ciągnąć z ogrodu. Zajmie się także pszczelnictwem i jedwabnictwem. Uwzględnia się tylko lepsze posady. Oferty proszę kierować pod nr. „356" do Dzien. Bydg. 32237

Inteligentna panienka poszukuje posady do dzieci najchętniej na wieś. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „J." 32392

Ogrodnik pszczelarz z ukończeniem kursu pszczelnictwa, wykwalifikowany w swym zawodzie, lat starszych, żonaty z Warszawy z rekomendacją przyjmie posadę od 1 stycznia. Zgł. Zajączkowski, Gościeradz poczta Wtelno pow. Bydgoszcz. (18051

Młynarz lat 30, żonaty, obeznany z wszelkiemi maszynami, reperacją i przebudową poszukuje zaraz stałej samodzielnej posady. Of. proszę skierować do Jan Makowski, Elgiszewo pow. Wąbrzeźno (Pom.) (31635

Elektromechanik z małą rodziną poszukuje posady zaraz lub później. Znam się na samochodach i maszynach parowych.— Of. pod „Mechanik" do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (32351

Osoba w starszym wieku, dobrze obeznana z kuchnią poszukuje posady do prowadzenia domowego gospodarstwa. Świadectwa chlubne. Zgł. Hausler, Gościeradz pocz. Wtelno pow. Bydgoszcz. (18053

DZIERŻAWY

Zaraz do wydzierżawienia gospodarstwo 45 mórg wraz z inwentarzem żywym i martwym, budynki dobre masywne, obsiane żyta 25 ctr., reszta na zimę zorane. Potrzebne do przejęcia 4—7000 zł. Zgł. P. Bruszac, Więcbork wyb. Pomorze, pow. Sępólno. 32303

Do wydzierżawienia warsztat duży. Bocianowo 6, gospodarz. (17696

Rzeźnictwo w centrum Torunia z kompletnemi maszynami elektr. i urządzonym składem zaraz do wydzierżawienia. Lewandowski, Golub Rynek nr. 1. 32291

MIESZKANIA

Mieszkania 5—6 pokojowego poszukuję zaraz lub od 1 stycznia. Płacę czynsz roczny z góry. Warunki podług ugody. Łaskawe of. do Dz. Bydg. pod „G. K. N." (32318

2 pokoje z kuchnią z meblami przy ul. Gdańskiej za zgodą gospodarza zaraz do odstąpienia. Adres wskaże Dz. Bydg. (32380

Komfortowe 4 pokojowe mieszkanie z częściowem umeblowaniem zaraz do oddania. Adres wskaże Dz. Bydg. 32389

Mieszkanie trzypokojowe, frontowe w Lublinie zamienię z urzędnikiem lub wojskowym na takie lub mniejsze w Bydgoszczy. Matejki 8, parter prawo. Od 4-tej. 18056

POKOJE

Pokój umebl. z niekrępującem wejściem od 1 grudnia do wynajęcia. Siemiradzkiego 10, I ptr. (3 379

2 pokoje umebl. dla lepszych panów lub pań z niekrępującem wejściem. Kordeckiego 15, I ptr. (32375

Pokój umebl. tanio do wynajęcia. Garbary 24, I. l. (32388

RÓŻNE

Poszukuję pożyczki od 250 zł na 2 do 3 miesięcy. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Blond". (18052

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Sibner Maksymiljan unieważniam. 17917

390 zł wypożyczę za pracę lub do interesu gdzie mogę być pomocną. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „390 zł". 18063

MATRYMONJALNE

Wykształcona muzykalna panienka lat 18, wysoka 1,60 m., pochodząca z inteligentnej rodziny, tego, zostanie żoną, który jej da 20000 zł. Oferty do Dz. Bydg pod „20 000". (32172

Pani starsza i młodsza, z inteligentnych rodzin pragną poznać panów na stałem stanowisku. Of. proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „R K". (32212

Panna z gospodarstwa lat 27 z posagiem 5 tys. i wyprawą, pragnie wyjść zamąż za urzędnika lub wojskowego. Of. z fotografją do Dz. Bydg. pod „S. B." 32210

Kawaler z Kongresówki, elektrotechnik, lat 27, inteligentny z braku znajomości, pozna przystojną kobietę do lat 20, również inteligentną, materjalnie niezależną ale ładną. Małżeństwo nie wykluczone. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kongresowiak". (32365

Dla mej siostry, panny lat 21, przystojnej, gospodarnej, posiadającej własne umeblowanie 4 pok. mieszkanie w centrum or z 7 tys. gotówki szukam męża, urzędnika na dobrem stanowisku lub kupca. Of. z fotografją do filji Dzien. Bydg. pod „Swaty". (17902

Za okazane nam współczucie i oddanie ostatniej przysługi naszemu drogiemu Zmarłemu, ś. p.

Ignacemu Hipolitowi Wojewodzie

składamy serdeczne

„Bóg zapłać“

32401 **Rodzina.**

Ogłoszenie. W sprawie nadzoru sądowego nad majątkiem firmy **„Krochmalnia“ w Trzemesznie** właściciele: Sylvja Stella, Herta, Herbert i Ilza rodzeństwo Marloff, odmawia się wnioskowi z dnia 15 października 1928 o wdrożenie postępowania upadłościowego nad majątkiem wspomnianej firmy na koszt wnioskującego banku. Firmie „Krochmalnia Trzemeszno“ w Niewólnie właściciele Sylvja, Stella, Herbert i Ilza Marloffowie z Niewólna udziela się odroczenie wypłat do dnia 10 lutego 1929 r. Koszty tegoż postępowania ponosi firma wnioskująca. Nadzorcami sądowymi mianuje się adwokata Kazimierza Szymańskiego z Trzemeszna oraz kupca Pawła Lessa z Bydgoszczy, ul. Gdańska 134.

Trzemeszno, dnia 10 listopada 1928. (32367

Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie licytacji drewna.

Państw. Nadleśnictwo Różanna

sprzeda w drodze ustnego przetargu w dniu **4 grudnia 1928 r.** o godzinie 10-tej przed południem **w lokalu p. Nowaka w Koronowie**

około **45 m³ drewna użytkowego dębowego**

z leśnictwa Tylna Góra

i około **270 sztuk żerdzi użytkowych sosn.**

oraz **większą ilość drewna opałowego.**

Płacić należy w dniu licytacji. (32369

Nadleśniczy Państwowy.

Ogłoszenie.

Unieważniam niezwróconą przez zwolnionego ze służby b. komisarza Straży Celnej **Agaciaka Franciszka legitymację nr. 2285, uprawniającą do 50% zniżki kolejowej.**

Równocześnie proszę wszystkie Władze — w razie przyłapania osoby, wykazującej się tą legitymacją — po zrobieniu użytku służbowego donieść o tem Pomorskiemu Inspekt. Okręgowemu Straży Granicznej w Czersku. (32413

Kierownik Inspektoratu Okręgowego

(—) Dunin-Wąsowicz, major.

Zaraz względnie od 1 grudnia r. b. **poszukuję**

dzielnego kupca

który może przyjąć bufet na własny rachunek, samotnego młodego człowieka z branży restauracyjno-kolonjalnej. Wymagana jest siła dzielna i dobrze polecona. Oferty tylko piśmienne z dołączeniem fotografji uprasza (32200

Ignacy Nowak, Hotel i Restauracja, Koronowo

Pilsner Urquell

polecane przez lekarzy wszystkich krajów

Wyszynk specjalny: Bratwurstglöckel. (31555

Państw. Fabryka Wyrobów Tytoniowych w Bydgoszczy

rozpisuje

przetarg ofertowy

na sprzedaż około (31557

100 m³ kamieni polnych

20 m³ tłucznia ceglanego.

Oferty odpowiednio zamknięte należy składać w biurze fabryki do dnia 30 listopada br. godziny 12-tej.

W ofercie należy podać cenę za 1 m³, termin zabrania materjału możliwie najkrótszy oraz dołączyć dowód złożenia wadjum w Kasie Skarbowej w wysokości 2% sumy oferowanej.

Materjał można oglądać na miejscu budowy ulica Dworcowa 44, po uprzednim zgłoszeniu się w biurze fabryki, gdzie również zasięgnąć można bliższych informacji.

Za jakość materjału nie bierze się żadnej odpowiedzialności. Zaznacza się, że przed wywiezieniem materjałów, odbiorca winien je odpowiednio ułożyć, celem należytego pomiaru.

Państwowa Fabryka wyrobów Tytoniowych w Bydgoszczy, ulica Dworcowa 44.

Pa. węgiel górnośląski brykiety koks hutniczy drzewo opałowe

dostarczają w każdej ilości po najtańszych cenach franko dom

BRACIA SCHLIEPER

fabryka papy dachowej

Telefon 306 Gdańska 99 Telefon 35

31608

Samochód

Kupno okazyjne

Hupmobile 14/70 P. S. — cylinder. Limuzyna do zdjęcia, mało używany, w najlepszym stanie, cena pierwotna 4200 dol., za cenę **1400 dol.** natychmiast **na sprzedaż.** Zgłoszenia do **biura ogłoszeń „Devera“, Gdańsk** pod nr. **2164.** (32406

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

KLEJCIE PLAKATY

ŻĄDAĆ PROSPEKTY!

WERBA BYDGOSZCZ ŁOKIETKA 19

Uwaga!

Pracownia swetrów i pończoch

wykonywa na nowocz. maszynie swetry, kamizelki, kostjumy oraz wszelkie w zakres wchodz. prace z najnowszemi wzorami. Przerabiam swetry, nadrabiam i reperuję pończochy na dogod. warunkach.

Marta Rimpel (32356

Bydgoszcz, Hetmańska 17.

Kilkaset

beczek

od śledzi kupi natychmiast ewt. za zamianę na kapustę kwaszoną. (32312

„Owikon“

fabryka konserw w Owidzu

pod Starogardem.

Zające

za funt złotych **1,20**

Rogacze funt od zł. **1.10**

Gęsi funt od zł **1,—** do **1,70**

Kuropatwy sztuka **2,50**

Leon Jankowiak

ul. Gdańska nr. 22

tel. 194. 32362

Motor

samochodowy lub **stary samochód** kupię. (31994

J. Maliszewski, Brodnica, Rynek 1.

Przedsiębiorstwo budowy studzien artezyjskich, kanalizacja, centralne ogrzewanie

Albert Hofman, Gdynia

Szosa Gdańska, Barak 4

poszukuje zaraz wykwalifikowanych 31826

poljerów studniarskich.



Tanio i na raty

Ubrania męskie

Płaszcze damskie i męskie

Suknie, ubranka, płaszczyki

Lucjan Szulc

Bydgoszcz Jana Kazimierza 2

Chorzy na płuca i asthmę

zażądać za nadesłaniem portorji dokładną lekarską broszurę o masce oddychającej Prof. Kuhna. **Gesellschaft für medizinische Apparate, Gdańsk.** (29691

Bezpłatnie odda Magistrat m. Szubina

tereny budowlane

pod budowę jakiejkolwiek fabryki względnie przedsiębiorstwa, z kilkuletniem **całkowitem zwolnieniem od płacenia podatków komunalnych,** w myśl wspólnej ugody. Kolej szerokotorowa w miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje

Magistrat miasta Szubina.

(—) Grus. (32414

SKŁAD

z 5-pokojowem mieszkaniem i centralnem ogrzewaniem, w rynku z okazałem oknem wystawowem, nadający się dla kupca wszelkiej branży **zaraz do wynajęcia.** Zgłoszenia uprasza (32353

Jan Nowakowski, Mrocza, telefon 24.

Skład

papieru, galanterji, kosmetyki i zabawek dobrze prosperujacy z przyległem 4 pok. mieszkaniem i kuchnią, pot. w rynku w miasteczku blisko granicy wolnego miasta. Do objęcia potrzeba 6 tys. zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „nr. 32300“. (32300

Kilku dobrych

poljerów

tylko pierwszorzędne siły poszukuje 32419

Fabryka pianin

B. Sommerfeld

Bydgoszcz

Promenada nr. 44-5.

OPRAWĘ KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia

DRUKARNI BYDGOSKIEJ Sp. Akc.

(Wyd. „Dziennika Bydgoskiego“)

ul. Poznańska 30.

Złote medale

na każdej wystawie.

Zastępstwa:

Warszawa - Katowice

Poznań - Gdańsk - Lwów

Znawcy *kupują*

Pianina Jähne'go

Centrala Pianin

Bydgoszcz

ulica Pomorska 10

Tel. 17-38

31629

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **grudzień 1928 r.** za 3,36 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **grudzień 1928 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

...................., dnia 1928

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **grudzień 1928 r.** za 3,36 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **grudzień 1928 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

...................., dnia 1928

podpis: ....

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.